ROK XV. Nr. 137 (4455) WILNO, piątek 20 maja 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

IDEE I CELE O. Z. N.
SĄ KONIECZNE DLA POLSKI

Przemówienie Pana Marszałka Smigłego-Rydza na Radzie Naczelnej O. Z. N.

Szanowni Państwo.

Nawiązując do słów gen. Skwarczyńskiego, muszę stwierdzić, że przybyłem do Was nie tylko dla przyjemności, ale i z poważnego poczucia obowiązku. Dlaczego? Niejednokrotnie już w tej materii mówiłem, wobec tego dziś powiem krótko.

Szanowni Państwo — przed wojną jest pokój, każdy okres pokoju skończy się wojna. Jest to reguła, która jest stwierdzona doświadczeniem krwi, tragediami narodów w ciągu tysiącleci. Chciałbym zobaczyć człowieka, który by twierdził, że dziś właśnie żyjemy w epoce, która ma znamiona wyraźnie wskazujące, że ta reguła stała się anachronizmem, że przestała istnieć. Nie chcę nikogo straszyć wojną, nie chcę się bawić w proroctwa. będę ostrożny i powiem jedno: ja mniemaniu, że ta reguła, stwierdzona przez tysiąclecia przestaje obowiązywać, wierzyć nie mogę i wierzyć nie mam prawa.

Dlatego też **nie jest dla mnie rzeczą obojętną, jak społeczeństwo nasze — jak naród nasz żyje w czasie pokoju.** Nie jest dla mnie rzeczą obojętną czy społeczeństwo żyje pod hasłem skoordynowanego wysiłku, harmonijnej współpracy, czy też pod sztandarem wiecznej i niekończącej się niezgody i gderliwego pieniactwa.

Ideologia i cele Obozu Zjednoczenia Narodowego, według mego rozumienia żołnierskiego i obywatelskiego są dobre, są słuszne, są zbawienne, są — według mego rozumienia — konieczne dla Polski.

Dlatego — jak stwierdziłem tu na początku — przychodzę do Was dziś z przyjemnością i w poczuciu obowiązku.

Jakąż Wam dać radę? Dam Wam żołnierską radę, prostą.

Oto że **musicie mieć dużo poczucia realizmu, dużo trzeźwości w osądzie rzeczywistości, a równocześnie dużo optymizmu.**

Ten trzeźwy realizm powie Wam i musi Wam powiedzieć, że macie jeszcze przed sobą bardzo dużo trudności bardzo dużo przeszkód, które musicie zwalczyć.

W tak miłym towarzyskim gronie po przyjacielsku, na ucho, musimy sobie powiedzieć, że hasło zjednoczenia narodowego, zdawałoby się tak popularne, z taką radością przyjęte przez szerokie masy naszego społeczeństwa, przy bliższym rozejrzeniu się, przy zbadaniu, w jaki sposób jest ujmowane — ukazuje pewien szczególny objaw — mianowicie, że, aby odpowiedzieć tym pojęciom różnorakim, trzeba by mieć **tyle barw dla zjednoczenia narodowego, że napewno ilość barw tęczy nie wystarczyłaby.**

Aby odpowiedzieć pojęciom i pragnieniom, bardzo często ukrywanym, które przy takiej, czy innej sposobności dają się zauważyć, wydobywają się przy takiej czy innej okazji, trzeba by chyba stworzyć wiele obozów zjednoczenia narodowego, aby zadowolić wszystkich. A wiadomo — to można z całą pewnością przepowiedzieć — że one, w tej ilości istniejące obok siebie, dopiero pokazałyby, co to jest nie zjednoczenie narodowe, a generalna wojna.

Na pewno nie jeden z rzekomych entuzjastów zjednoczenia narodowego, wtedy właśnie, kiedy się zjednoczenie realizuje — chłodnie. Bo cóż się okazuje — okazuje się, że to zjednoczenie nie na jego podwórku się realizuje, że ma się realizować nie podług jego miary

Tu trzeba sobie powiedzieć, że niejednokrotnie zarzucane bywa samo wystąpienie z hasłem zjednoczenia. Wystarczy, że ten, nie kto inny z tym hasłem wystąpi, aby już powstały zarzuty, zarzuty ciężkie, tym cięższe, że jeśli chce on swoje hasło realizować, jeśli rzetelnie go rozumie i tej rzetelności od innych wymaga w związku ze zjednoczeniem narodowym. Jeśli raz wreszcie chce zadać kłam tej opinii, temu sądowi tak smutnemu, wypowiedzianemu przez królowę Marię Ludwikę w Polsce, że Polska to jest wspaniałe królestwo, którego nie doceniają sami Polacy, niwecząc je przez wolność, nie okiełznaną porządkiem.

Szanowni Państwo. Refleksyj, dyktowanych trzeźwością i realizmem, można by wypowiadać dużo. Nie chcę tego kontynuować, bo nie chcę osłabiać drugiej części mej rady, odnoszącej się do optymizmu.

Panie Generale, Szanowni Państwo. Dziękuję Państwu za Waszą ofiarną pracę, bo praca publiczna u nas — być może i gdzie indziej, ale u nas na pewno — wymaga **ogromnego samozaparcia się i ogromnego poświęcenia, o ile jest rzetelnie wypełniana i rzetelnie pomyślana.**

Dziękując Wam za tę pracę z całego serca, życzę Wam **optymizmu** i wierzę, że Wasz wielki cel, który jest wielkim jednocześnie dla Polski — wypełnicie.

O Z N wziął na siebie zadanie przebudowy psychiki narodu

Przemówienie szefa O. Z. N. generała Skwarczyńskiego na zebraniu Rady Naczelnej w dn. 19 maja 1938 roku

Panie Premierze, Panie i Panowie!

Pierwsze zebranie pełnej Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego jest faktem dużego znaczenia.

Jesteśmy tymi, którzy podjęli się realizowania hasła rzuconego dnia 24 maja 1936 roku przez Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza zjednoczenia Polaków do wspólnej pracy, zaniechania szkodliwych sporów i waśni, zespolenia i skoncentrowania wysiłków dla jednego wielkiego celu **„podciągnięcia Polski wyżej".**

Zdawać by się mogło, że, ponieważ deklaracja nasza, ogłoszona przez płk. Koca dnia 21 lutego 1937 roku, i samo hasło konsolidacji narodu znalazły silny oddźwięk wśród społeczeństwa, praca nasza jest łatwa i powinna by płynąć wartkim prądem, nie napotykając poważniejszych przeszkód i trudności.

Widzimy jednak w praktyce, że poczynania nasze napotykają bardzo silne przeszkody: przyzwyczajeń polityczno i społeczno-strukturalnych, sprzeczności między teoretycznie uznaną zasadą dyscypliny społecznej i państwowej, a indywidualistyczną inicjatywą jednostek i ugrupowań politycznych, wzajemnych nieufności personalnych itp.

Za każdym więc razem, gdy mam mówić na temat pracy zjednoczenia narodu polskiego, staję wobec trudności człowieka, mającego z wysiłkiem przebijać w murze drzwi teoretycznie otwarte w obecności całego niemal przytakującego mi społeczeństwa.

Zanim przystąpię do omówienia podstawowych zasad i życiowych trudności konsolidacji, chcę w kilku słowach rozprawić się z zarzutami i dywersjami, które w mej dotychczasowej pracy spotkałem.

ROZPRAWA Z ZARZUTAMI I DYWERSJAMI.

Przede wszystkim stwierdzam, że wszelkie zasadnicze zarządzenia organizacyjne i personalne, jak i zasadniczy kierunek prac i taktyki obozu, czynione są przeze mnie i ja przyjmuję za te rzeczy pełną odpowiedzialność.

Jeśli więc ktoś uznaje za wskazane czynienia pod tym względem obozowi zarzutów, które częstokroć przybierały formę insynuacji i napaści, jak to było w czasie ostatniego zebrania koła parlamentarnego O. Z. N., i szerokiego echa tegoż zebrania w niektórych organach prasowych, domagam się, by czynił to wprost pod moim adresem, a nie z tych czy innych wygodnych taktycznie względów pod adresem moich współpracowników, pomocników czy rzekomych doradców.

Postępowanie takie uważam za niezgodne z dobrymi obyczajami politycznymi i kulturalnymi.

W moim wywiadzie prasowym z dnia 26 kwietnia r. b. stwierdziłem wyraźnie, że **wszelkie zarzuty na temat zmiany kierunku ideowego Obozu, rzekomego odstępstwa od deklaracji lutowej itp. są bezpodstawne.**

W żadnym z moich wystąpień i enuncjacji w niczym nie przekroczyłem ram naszej deklaracji ideowej i żadnych pod tym względem niedociągnięć w organach prasowych Obozu nikt nie potrafił przytoczyć i rzeczowo uzasadnić.

Wszelkie odpryski personalne z Obozu wynikają ze zwiększenia przeze mnie wewnętrznej dyscypliny organizacyjnej.

Uważam je za przykrą, lecz zdrową konieczność.

Jaki jest dobór personalny rady naczelnej, ocenicie to panie i panowie **na podstawi własnej pracy** — a dopiero wyniki tej pracy podlegać będą mogły rzeczowej ocenie i dyskusji społeczeństwa i prasy.

Jak już wspomniałem, idea zjednoczenia, trafiająca łatwo do przekonania szerokiego ogółu, w realizowaniu napotyka na duże trudności. Chcę zastanowić się i zanalizować przyczynę tych trudności. — Czy wynikają one ze zróżnicowania dążności i zapatrywań społecznych? Czy istotną rzeczą na świecie i w Polsce jest dziś podział na prawicę i lewicę społeczną? — Sądzę, że nie.

Uważam, że błędem jest dziś dzielenie społeczeństwa wedle starych przyzwyczajeń na lewicę i prawicę. Gdy zanalizujemy programy ugrupowań politycznych w Polsce, spotkamy niemal wszędzie hasła społecznie radykalne: zwiększenie znaczenia świata pracy, oparcia siły narodu

(Dokończenie na str. 2)

Japończycy zajęli Suczou

SZANGHAJ (Pat). Według wiadomości japońskich Suczou zostało zajęte za wyjątkiem południowej części miasta, gdzie trwają walki.

TOKIO (Pat). Na większości gmachów państwowych w Suczou powiewają już flagi japońskie. Oddziały, które wkroczyły do miasta, przezwyciężają jeszcze w kilku miejscach opór drobnych grup żołnierzy chińskich. Po zdobyciu cytadeli całe miasto właściwie znalazło się już w rękach japońskich.

TOKIO (Pat). Porażka chińska na froncie Lunghai, według Agencji Domei, jest tłumaczona przez japońskie koła wojskowe taktyką dowództwa japońskiego, które odwróciło uwagę Chińczyków w kierunku Taier Czuang. Na odcinku tym wojska japońskie były 6-krotnie słabsze od wojsk chińskich. Japończykom udało się ściągnąć w tym kierunku wszystkie siły chińskie i zatrzymać je tam w ciągu dwóch ostatnich miesięcy. Dzięki temu ruchy wojsk japońskich na południe od kolei Lunghai i na zachód od południowego odcinka kolei Ttien-Tsin — Pukou, podobnie jak i prawe i lewe skrzydło, północnych wojsk japońskich, uszły całkowicie uwadze chińskiego dowództwa. Taktyka japońska była tak zręczna, iż chińskie władze wojskowe uważały zastój w operacjach wokoło Taier-Czuang za swe zwycięstwo W tym samym czasie Japończycy przeprowadzali pomyślnie ruchy wojsk okrążające Suczou.

TOKIO (Pat). Według ostatnich wiadomości z frontu, wojska chińskie dzisiaj o godz. 11 rano rozpoczęły ogólny odwrót od północnych i wschodnich bram Suczou. Jednocześnie wojska japońskie zajęły przeważną część obwarowanego miasta.

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi z Pekinu, że Japończycy zdobyli wieczorem miasto Czanguang w odległości 8 km od Hsuczenfu.

Bójki czesko-niemieckie

PRAGA, (PAT). — Czeskie Biuro Prasowe podaje: członkowie niemieckiego stowarzyszenia gimnastycznego „Turnverein" z Trebenic (Czechy Północne) i okolicy, wracając wczoraj o godz. 22 na rowerach z wycieczki, przybyli na plac w Trebenicach, gdzie znajdowało się około 100 Czechów. Rozległy się z różnych stron wrogie okrzyki i nastąpiła bójka pomiędzy Czechami a Niemcami, której kres położyło 4 policjantów miejscowych i 2 żandarmów.

Sportowcy niemieccy rozproszyli się lecz około 100, w czym większość w mundurach partii Henleina, zgromadziło się w Cizkoricach i skierowali się ponownie do Trebenic z pałkami w rękach. Jeden z mieszkańców Trebenic uruchomił syrenę przeciwlotniczą, gdyż otrzymano wiadomość, że Niemcy idą na Trebenic.

Śledztwo ustaliło, że mieszkaniec ów zrobił to samowolnie bez rozkazu burmistrza. Syrena, słyszana w promieniu 6 klm. zaalarmowała władze w Litomericach, które wysłały do Trebenic posiłki policyjne. Dowiedziawszy się o tych zarządzeniach, Niemcy zawrócili natychmiast z drogi, rozdzielili się i wrócili do siebie tak szybko, że posiłki mogły tylko stwierdzić podniecenie ludności i że cała sprawa była już zlikwidowana.

Pod Trebenicami 2 sportowcy na samochodach obrzucali kamieniami Czechów, z których jednego musiano przewieźć do szpitala w Lounach na operację, a drugi ma rany na twarzy i wybite zęby.

Pierwsze zebranie Rady Naczelnej O Z N

WARSZAWA (Pat). Pierwsze plenarna sesja Rady Naczelnej O. Z. N. rozpoczęła się dnia 19 maja rb. uroczystym nabożeństwem w kościele św. Aleksandra na Placu Trzech Krzyży, oprawionym przez ks. infułata Brzeziewicza.

W nabożeństwie wziął udział **szef OZN gen. St. Skwarzyński,** szef sztabu Obozu **płk. dypl. Z. Wenda** oraz wszyscy członkowie Rady Naczelnej. W czasie nabożeństwa podniosłe kazanie wygłosił członek Rady Naczelnej OZN **ks. dr Wóycicki,** rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Po nabożeństwie członkowie Rady Naczelnej OZN z szefem Obozu na czele udali się do Belwederu celem złożenia hołdu pamięci Józefa Piłsudskiego.

Bezpośrednio po złożeniu wieńca na stopniach Belwederu, rozpoczęły się w sali oficerskiego kasyna garnizonowego obrady.

Na posiedzenie Rady Naczelnej przybył premier **gen. Sławoj Składkowski.** Ukazanie się na sali gen. Sławoj-Składkowskiego, którego przywitał szef Obozu, wywołało wśród zebranych członków Rady Naczelnej entuzjazm.

OBRADY OTWORZYŁ

przemówieniem szef OZN **gen. St. Skwarczyński,** po czym Rada Naczelna wybrała komisję-matkę, która miała na celu dokonanie wyboru kandydatów do prezydium Rady.

Po krótkiej przerwie **sen. Dąbkowski** przedstawił proponowane przez komisję-matkę

PREZYDUM RADY NACZELNEJ

w składzie następującym:

Sen. sen. Galica Andrzej, gen. Górecki Roman, dyr. Katelbach Tadeusz sen. Kudelska Stefania, Lechnicki Zdzisław, pos. Miedziński Bogusław,

(Dokończenie na str. 2)

Uwagi jubileuszowe

Dwulecie rządów gen. Sławoja-Składkowskiego zostało już ocenione przez polityków zarówno w prasie rządowej, jak i opozycyjnej Przytaczaliśmy już w tym miejscu głos „Gazety Polskiej" i jeżeli powracamy, do tego tematu to przede wszystkim po to, ażeby podkreślić inne momenty, które nie znalazły gdzieindziej swego oblicza.

W działalności Premiera nie tylko w charakterze premiera, ale i w poprzedniej były pewne momenty niezupełnie rozumiane przez społeczeństwo polskie. Społeczeństwo polskie b często widzi kulturę zachodnią przez pryzmat jawnego, albo zamaskowanego snobizmu. Bogata Szwajcarka chodzi w skromnym płaszczyku sama na targ po doskonałych asfaltach i przynosi doskonałe towary. U nas eleganckie futerko, graniczy z bajorem i śmietnikiem. tandetą towarów i westchnieniem, że gdzieindziej jest znacznie lepiej.

Społeczeństwo polskie ma niewątpliwie wiele kłopotów, których nie ma społeczeństwo szwajcarskie i wiele trosk znacznie poważniejszych (motoryzacja, emigracja). Chodzi tu jednak o zasadę. Czym że się właściwie odróżnia Zachód od tzw. Wschodu, jeżeli nie troską o to, co społeczeństwo polskie nazywa pogardliwie drobiazgiem. Wszędzie są samochody, samoloty i autobusy, Polesia — Landy, Sardynie i Szkocje. Ale w krajach zachodnich nie ma przekonania, że połamany płot to jest coś takiego, na co dziesiątkami lat nie warto zwracać uwagi... a urzędnik to taki wielki człowiek, którego nigdy nie można skontrolować.

Walka z płotami, wyznaczenie czasokresu przyjęć od 10 do 12. Ustawiczna kontrola takich drobiazgów, jak należyte funkcjonowanie gmin i starostw więcej niewątpliwie zawiera elementów istotnego Zachodu, jak jakiś pałac wśród ruder, czy instytucja, która umiera na drugi dzień po otwarciu.

I może właśnie ten pedantyzm ministerialny, ten sławoizm da początek prądowi realizującemu istotnie uzachodnienie Polski. Takie, które nie będzie polegało na noszeniu jedwabnych pończoch przez analfabetki, ale właśnie przez gruntowne wytrzebienie samego analfabetyzmu. Takie uzachodnienie, które uczyni naszą wieś i małe miasteczko czymś po prostu à la Dania, a nie więzieniem madame Bovary.

Miejmy nadzieję, że trzeci rok rządów gen. Składkowskiego da nam jeszcze jeden etap w wielkim dziele budowy silnego i nowoczesnego Państwa, zjednoczonego i kulturalnego Narodu. Ten etap to narastanie wielkich cyfr. Polska, odwieczny kraj indywidualizmu, czyni zdumiewające postępy, wszędzie tam, gdzie walczy jednostka z jednostką. Nie dalej jak wczoraj, 19-letni młodzieniec pobił rekord niemiecki w szybownictwie, a ślązacy omal nie pobili Anglików w piłce nożnej. Zatrząsł się zapewne z uwielbienia Zachód na taką wieść, nie przymierzając, jak na neo-Saragossę, czy neo-Somosierrę.

Ale cyfry, nasze cyfry! Nasz Rocznik Statystyczny nawet za rok 1937 mógłby niejednego przyprawić o melancholię. Na szczęście młodzież nie czyta zazwyczaj roczników. My, cóż robić, musimy.

I otóż cyfry nasze jakkolwiek szybko rosnące stoją na poziomie 10—15-milionowego kulturalnego państwa. Walka o cyfry, oto ta walka, która stoi przed nami. Walka o cyfry, poczynając od tonażu okrętów, aż do kilometrażu dróg. Z tą walką nazwisko popularnego generała Felicjana Sławoj-Składkowskiego winno być ściśle związane. Z tą ostatnią walką, jaką musi jeszcze stoczyć Polska, przed uzyskaniem wielkomocarstwowości istotnej.

Przemówienie gen. Skwarczyńskiego

(*Dokończenie ze str. 1*)

na uświadomionej i dostatnio ekonomicznie wyposażonej masie włościaństwa itp.

Sądzę więc, że trudności konsolidacji szukać należy gdzie indziej a nie w tym, że zapatrywania i programy społeczne poszczególnych ludzi i ugrupowań politycznych, wykazują mniejsze lub większe odchylenia na prawo czy na lewo.

Sądzę, że trudności tych należy szukać w przyzwyczajeniach naszych i całego świata do form życia politycznego i społecznego 19 stulecia, które już przełamał ogólny rozwój życia gospodarczego i politycznego, a zwłaszcza w ogromnej mierze wielka wojna światowa. Dziś świat cały poszukuje innych form życia państwowego i społecznego niż te, które trwały w 19 i początku 20 wieku.

Decydującym czynnikiem życia społecznego w tych czasach był interes. Wspólność interesów łączyła ludzi w grupy społeczne. Rozbieżność wytwarzała konflikty między kapitałem a pracą, konsumentem a producentem i inne. Na tych podstawach kształtowało się życie polityczne państw, organizowały się partie polityczne, których programem była walka o interesy takich czy innych grup społecznych. W tych warunkach polityka społeczna i gospodarcza państwa stawała się jakąś przeciętną wypadkową interesów poszczególnych ludzi i ugrupowań.

Gra interesów poszczególnych grup społecznych przekraczała granice państwa i wytwarzała sprzeczną często z dobrem narodu, międzynarodową solidarność kapitału i świata pracy. Powstawały więc tak dziś zwalczane przez nas „międzynarodówki".

Myślenie kategoriami interesów nie zostało u nas jeszcze przezwyciężone i to jest, moim zdaniem, przyczyną trudności w organizowaniu zjednoczenia narodu.

NOWE FORMY ORGANIZACJI PAŃSTWOWEJ

wymagają zupełnego przewartościowania życia warstw społecznych. **Podstawą życia politycznego nie może być walka interesów, lecz wspólna dążność do wielkiego celu**, którym jest dobro narodu.

— „Praca moralna narodu, praca z własnej inicjatywy ludzi dobrą wolą zespolonych, a dążących ku realnym celom, — oto podstawa, na której w Polsce budować należy"

mówi Adam Skwarczyński.

Ta zmiana metody myślenia, zmiana pobudek działania z odśrodkowych na dośrodkowe, zastąpienie walki interesów obywatelskich współdziałaniem dla powszechnego dobra — oto są zadania w dziedzinie myśli, kultury i gospodarki współczesnego życia państwowego.

Dążność więc do zjednoczenia narodowego jest przejawem powszechnym na całym świecie wśród wszystkich niemal narodów i państw. Jest to zasadnicze przewartościowanie podstaw ich życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego.

Nic więc dziwnego, że sprawy te napotykają wszędzie, a także i u nas, na duże trudności i opory dawnych przyzwyczajeń do poprzednich form życia organizacyjnego, społecznego i politycznego.

Powołani do pracy zjednoczenia narodu jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że nie potrzebujemy rozpoczynać tej pracy od początku, gdyż pracę zjednoczenia w tym szerokim pojęciu przewartościowania życia narodu, **prowadził przez cały czas swych rządów w Polsce Marszałek Józef Piłsudski.**

Dlatego to Piłsudski tak zwalczał partyjnictwo, które było w Polsce oparte właśnie na zespole wspólnych interesów niejednokrotnie sprzecznych z dobrem narodu i państwa. Dlatego dążył do zogniskowania wszystkich wysiłków twórczych obywateli dla wspólnego dobra: — budowy potęgi Rzeczypospolitej.

Do tego wielkiego celu Marszałek Piłsudski zdążał metodą wychowawczą. Chciał, by naród i poszczególni obywatele sami, bez narzuconego z góry przymusu, lecz własną pracą, zdobyli te, na imponderabiliach oparte wartości psychiczne, indywidualne i zbiorowe, potrzebne do budowy tak pojętego dobra wspólnego, którym jest Państwo Polskie.

DZIEDZICTWO PO WIELKIM MARSZAŁKU.

Zdobycze Jego życia i pracę są naszym dziedzictwem i podstawą naszej działalności.

Do nich należą:

Ogólna świadomość, że najwyższa władza państwowa, którą sprawuje Prezydent Rzeczypospolitej, musi mieć autorytet i być otoczona czcią i najgłębszym poszanowaniem wszystkich obywateli, zrozumienie, że armię, jako gwaranta siły i obronności państwa, należy otoczyć miłością i staraniem, świadomość, że polityka zagraniczna musi być oparta na najwyższym autorytetem państwa i nie może stać się pod żadnym warunkiem przedmiotem wewnętrznych rozgrywek politycznych.

Dziedzictwem wreszcie pozostawionym nam przez Marszałka Piłsudskiego jest obowiązującą dziś w Państwie Polskim konstytucja.

Wyrazem trwałości w narodzie całej tej spuścizny jest mistycyzm czci społeczeństwa polskiego, skupiony koło pamięci Wielkiego Zmarłego Marszałka. Mistycyzm czci, wyrażany w powadze powszechnej, olbrzymiej manifestacji narodu w dniu Jego pogrzebu, spotykamy dziś stale przy wszelkich uroczystościach związanych z Jego pamięcią.

Ale wszelkie wstrząsy i napięcia emocjonalne narodu, wreszcie świadomość pewnych prawd, wynikających z doświadczenia, mają tylko o tyle wartość dla życia narodu i jego losu, o ile stają się realnym czynnikiem kształcącym to życie, to znaczy o ile stają się dźwignią, lub normą działania.

O tym musi każdy z nas pamiętać.

KAŻDY Z NAS MUSI PAMIĘTAĆ.

że, gdy nasze pokolenie stanie kiedyś przed trybunałem historii, a wyrok trybunału padnie: „Źle służyli Polsce", to ciężar haniebny tego wyroku spadnie na barki każdego z nas.

Badanie pod tym względem dawnej przeszłości Polski i doszukiwanie się odpowiedzialności za popełnione winy doprowadziłyby nas do smutnych refleksyj.

Jedno jest pewne —

ODPOWIEDZIALNOŚĆ OBCIĄŻA WSZYSTKICH.

Każdy z ludzi i każda z grup ponosi ją częściowo, proporcjonalnie do swej aktywności, lub bierności i nikt się wobec historii od niej uchylić nie może.

Marszałek Piłsudski w słowach i czynach uczył nas przyjmowania na siebie odpowiedzialności za nasze słowa i działania.

Na naszym pokoleniu ciąży przede wszystkim obowiązek niedopuszczenia do wypaczenia czy zmarnowania pozostawionego nam w dziedzictwie dorobku życia i pracy Wielkiego Marszałka.

Na nasze pokolenie spada również ciężka odpowiedzialność dalszego rozwijania dorobku jego pracy wychowawczej narodu i twórczego rozwoju Państwa Polskiego.

Obóz Zjednoczenia Narodowego wziął na siebie to ciężkie, lecz zaszczytne zadanie dalszej przebudowy psychiki narodu, by zjednoczyć go dla urzeczywistnienia wielkiego dzieła — budowy wielkości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej.

Do pracy stanąć musimy w pełni zapału, świadomi tej wielkiej odpowiedzialności, którą bierzemy na siebie.

To, że

W PRACACH OBOZU OPIERAMY SIĘ O WYSOKI AUTORYTET NACZELNEGO WODZA — MARSZ. ŚMIGŁEGO-RYDZA,

jest wielkim walorem w naszych działaniach, ułatwiającym w dużej mierze spełnienie naszego zadania. Musimy jednak zdać sobie sprawę, że oparcie nasze o Jego autorytet zwiększyć powinno poczucie ważkiej odpowiedzialności za wykonywaną przez nas pracę.

Rozpoczynamy dzisiaj pracę w nowym, w ramach Obozu, pełnym zespole Rady Naczelnej. Udziałem tej Rady jest kapitalnie ważna praca opracowywania programu działalności Obozu.

W dzisiejszym przemówieniu starałem się Paniom i Panom przedstawić w dziejowej perspektywie doniosłość stojącej przed naszym obozem pracy nad przewartościowaniem stosunku obywatela do narodu i państwa oraz duże znaczenie w pracy społecznej i państwowej czynnika odpowiedzialności.

W skład rady wchodzą reprezentanci wszystkich warstw społecznych, wszystkich województw Państwa Polskiego. Mam głęboką wiarę, Panie i Panowie, że przystępujecie do wspólnej pracy w pełni zrozumienia konieczności podporządkowania interesów, reprezentowanych przez Was warstw społecznych i rozmaitych ziem Rzeczypospolitej, jednemu wspólnemu nam wszystkim dobru: potędze państwa.

Również głęboko jestem przeświadczony o wysokim poziomie moralnym Rady Naczelnej, którego wyrazem będzie silne poczucie odpowiedzialności, towarzyszące stale Waszym poczynaniom i pracom.

Pierwsze zebranie Rady Naczelnej O. Z. N.

(*Dokończenie ze str. 1*)

Skulski Leopold, prez. m. st. Warszawy Starzyński Stefan, Stolarski Błażej, ks. rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Wóycicki Aleksander i pos. Wojciechowski Zygmunt.

Proponowany przez komisję-matkę skład prezydium Rady Naczelnej OZN został przez zebranych przyjęty bez sprzeciwu.

Wybrany przez Radę Naczelną skład Prezydium musi być zatwierdzony przez Szefa Obozu.

Po przerwie obiadowej Rada Naczelna O. Z. N. wznowiła swoje obrady, na początku których ukonstytuowały się cztery komisje zagadnieniowe: inwestycyjna, oświatowa, narodowościowa i rolna. Na czele poszczególnych komisyj stanęli: komisji inwestycyjnej — gen. Górecki Roman, komisji oświatowej — prof. dr. Bystroń komisji narodowościowej — dyr. Tadeusz Katelbach i komisji rolnej — sen. gen. Andrzej Galica.

Po ukonstytuowaniu się komisji prezydium Rady Naczelnej z szefem obozu gen. St. Skwarczyńskim na czele udało się na zamek celem wpisania się do księgi audiencjonalnej.

O godz. 18 w salonach Oficerskiego Yacht-Klubu odbyła się herbatka towarzyska dla członków Rady Naczelnej którą zaszczycił swoją obecnością Naczelny Wódz Marszałek Edward Śmigły-Rydz. W herbatce wziął również udział premier, gen. Felicjan Sławoj-Składkowski.

Naczelnego Wodza przywitał szef obozu gen. St. Skwarczyński następującym przemówieniem:

Panie Marszałku.

W imieniu zebranych tu członków Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego witam Cię, Panie Marszałku, w naszym gronie, dziękując za zaszczycenie naszego towarzyskiego zebrania swą obecnością.

Korzystam z tej okazji, aby zapewnić Cię, Panie Marszałku, o kompletnej naszej dyspozycyjności.

Korzystając, że jesteś tu między nami w charakterze towarzyskim, pozwolę sobie wyrazić, iż nie tylko w pracy jesteśmy dyspozycyjni, lecz że serca nasze do Twej dyspozycji oddaliśmy.

W myśl tego wznoszę okrzyk: Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz niech nam żyje.

Z kolei zabrał głos Marszałek Edward Śmigły-Rydz.

Następnie szef Biura Studiów i Planowania, wiceminister **J. Piasecki** wygłosił referat o gospodarce planowej.

W piątek dnia 20 bm obradować będą komisje zagadnieniowe.

Lot Makowskiego

WARSZAWA, (PAT). — Polskie Linie Lotnicze „LOT" otrzymały wczoraj w nocy następującą depeszę od mjr. Makowskiego, datowaną z Cristobalu: „Defektem radiostacji wstrzymany — Makowski". —

Depesza nadana została o godz. 8,30 dnia 18 bm.

WARSZAWA, (PAT). — Polskie Linie Lotnicze „LOT" otrzymały wczoraj w godzinach rannych drugą depeszę od mjr. Makowskiego, datowaną podobnie jak poprzednia, z Cristobalu:

„Mimo pomocy wojska radio nadal nieczynne. Panager (Panga — amerykańskie linie lotnicze — przyp. red.) pożycza swoje. Montaż parę dni. Rzeczowski operowany na ślepą kiszkę. Poza tym okey — Makowski".

Premier patriarcha Miron wyjechał do Polski



BUKARESZT (Pat). Dziś wieczorem opuścił Bukareszt pociągiem pośpiesznym premier Rumunii, patriarcha Miron, udając się do Polski z wizytą oficjalną.

Na dworcu żegnali patriarchę członkowie rządu rumuńskiego, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, przedstawiciele stołecznych władz wojskowych i cywilnych ambasador Franasovici, członkowie ambasady R. P., wyżsi dostojnicy kościelni oraz dziennikarze rumuńscy.

Jednocześnie przybył na dworzec chór księży rumuńskich, którzy w chwili ruszania pociągu odśpiewali hymn patriarszy.

Jednocześnie z patriarchą wyjechał do Polski poza członkami rządu, radca ambasady polskiej Poniński, który towarzyszyć będzie patriarsze podczas jego pobytu w Polsce.

Również wyjechali do Polski dziennikarze: Dragnea, dyr. Agencji Rador, Dimitrescu — naczelny redaktor „Curentul" oraz Vuza Hota z ramienia Dyrekcji Pracy.

Kronika telegraficzna

— Minister spr. zagr. Ciano przyjął wczoraj charge d'affaires Urugwaju, który zakomunikował mu, że według otrzymanych przez niego instrukcyj, przedstawicielstwo dyplomatyczne Urugwaju w Rzymie jest akredytowane przy królu Włoch i cesarzu Abisynii.

— Prezydent Finlandii Kilio zachorował na zapalenie opłucnej. Lekarze orzekli, że prezydent musi przez dłuższy okres czasu, najmniej 6 tygodni, pozostać w łóżku.

— Prezydentem republiki San Domingo został obrany Peynodo, wiceprezydentem zaś Troncoso de la Concha. Obaj kandydowali z ramienia partii republikańskiej.

— Tubelis wraca z Włoch. Donoszą z Kowna, że spodziewają się tam w najbliższych dniach powrotu b. premiera Tubelisa, który — jak wiadomo — od kilku miesięcy ciężko chorował za granicą.

Świat pod bronią

Broń pancerna

Nowoczesna armia nie jest do pomyślenia bez samochodów i czołgów. Na ogół jednak traktujemy zazwyczaj zmechanizowane środki walki jako niepszone maszyny do zabijania ludzi: coś w rodzaju zamiany rytualnego uboju na ubój mechaniczny. Tak jednak nie jest, a w każdym razie nie ta intencja przyświeca dowódcom zmechanizowanych armij. Aby to zrozumieć trzeba uświadomić sobie przyczyny, jakie spowodowały wystąpienie czołgów na polu walki. Trzeba się wczuć w przewodnie idee strategii.

Gdy rozpoczynano wojnę w 1914 roku zasady prowadzenia wojny były jeszcze stare. Sądzono, że będą one obowiązywały nadal. Tymczasem wojna światowa stała się czymś innym, niż się spodziewano.

W każdej walce musi istnieć pewna równowaga pomiędzy środkami walki i posiadanymi środkami obrony. Po wsze czasy ten sam oręż wojownika służył mu zawsze tak do natarcia, jak też do obrony. Tymczasem co się okazało w roku 1914? Karabin maszynowy wprawdzie był znany na polach Mandżurii i na Bałkanach, lecz nikt się nie spodziewał, jakim niepokonanym środkiem obrony może on się stać przy masowym użyciu. Impet nacierających oddziałów zdecydowanie załamywał się na ogniu broni maszynowej. Po ciężkich próbach w walkach granicznych i nad Marną zrozumiano, że zjawiła się broń, która nadaje zupełnie inny sens wysiłkom dowódców. Więc zlegli w okopach.

Z chwilą, gdy przełamanie frontu okazało się niemożliwe, zasada zniszczenia nieprzyjaciela w walce ruchowej musiała ustąpić zasadzie walki pozycyjnej. „Strategię zniszczenia" zastąpiła „strategia wyczerpania".

Strategia wyczerpania kosztowała Francję 5 milionów ludzi, z tego co najmniej półtora miliona zabitych. Jakąż cenę zapłacono za to? Jeden z rosyjskich autorów oblicza, że na froncie zachodnim na zabicie jednego człowieka trzeba było zużyć 395 pocisków działowych. Licząc średnio koszt 1 wystrzału 2500 rubli złotych, wypada, że za jednego zabitego żołnierza trzeba było zapłacić prawie 1 milion rubli. Za 1 milion zabitych Francuzów Niemcy musiały zapłacić 1 trylion rubli...

Trudno więc dziwić się, że każda strona chciała wyrwać się z tej koszmarnej sytuacji. Gdy zawiodły armaty, puszczano w ruch samoloty. Nie pomogło. Złamano traktaty o neutralność Belgii — w zamian również nic nie uzyskano. Zdecydowano się na użycie gazów bojowych — i znów nadzieje zawiodły całkowicie.

Trudno przypuszczać, aby za 4 lata wojny nie znalazło się dostatecznie utalentowanego wodza chociaż po jednej ze stron. Przyczyna leżała widocznie gdzie indziej. Właśnie w tym, że środki natarcia nie mogły dorównać morderczej sile ognia karabinów maszynowych obrony.

Dopiero zjawienie się czołgu przywróciło zachwianą równowagę. Powstała możliwość zwycięskiego uderzenia i skutecznego przeciwstawienia się zaporze ognia maszynowego.

Czołg właściwie jest odrodzonym w nowoczesnej formie pancerzem średniowiecznego rycerza. Nacierający zawsze odczuwa potrzebę osłony. Tymczasem współczesna piechota dopóki siedzi w ziemi, uzbrojona w karabiny maszynowe, dopóty jest siłą prawie nie do pokonania. Lecz gdy rusza do natarcia, musi się odsłonić i w tym momencie jest słabą. Ten właśnie moment decydował o skuteczności środków maszynowych obrony.

Z początku czołg był tylko środkiem towarzyszącym piechocie. Charakter ten narzucał fakt, że szybkość czołgów na początku była bardzo mała. Pierwsze maszyny angielskie „Mark I" z r. 1915 miały szybkość nie przekraczającą 6 km na godzinę.

Gdy jednak szybkość czołgów znacznie przekroczyła szybkość piechoty, zjawiła się myśl samodzielnego ich użycia w postaci wielkich związków zmechanizowanych. Dzisiejsze czołgi nie tylko mogą przełamać linię oporu nieprzyjaciela, lecz także bez straty czasu mają możność wykorzystania osiągniętego powodzenia w pościgu i uniemożliwienia nieprzyjacielowi jakiejkolwiek odbudowy obrony.

Doktryna użycia broni pancernej zapanowała we wszystkich państwach. Oto jak przedstawia jeden z autorów niemieckich obraz przyszłej bitwy pancernej:

Przed wyruszeniem czołgów następuje krótkie przygotowanie artyleryjskie terenu, który ma być zdobyty. Cel: zdezorganizowanie żywych sił, zniszczenie ewentualnych przeszkód, przygotowanie terenu marszu. Natychmiast po tym uderzają czołgi w kilku kolejnych po sobie rzutach, miażdżąc po drodze wszelkie punkty oporu. Jest to ich główne zadanie w tej fazie. Za tym stalowym huraganem posuwają się zmoryzowane oddziały saperów, których zadaniem jest oczyszczenie pola walki od założonych przez nieprzyjaciela min. Za nimi postępuje falanga piechoty na motocyklach, za którą w ślad posuwają się wozy pancerne, naładowane wszelkim sprzętem przeprawowym. Za tą pierwszą falą, stanowiącą czoło burzy, następuje druga w postaci masy zmotoryzowanej piechoty. Jej zadaniem jest zwalczanie na zdobytym terenie wszelkich gniazd przeciwpancernych jakie jeszcze mogą się zachować. Za drugą falą posuwa się trzecia — zmotoryzowana artyleria. Podciągnięcie artylerii ma za zadanie dalsze przedłużenie osi natarcia i ułatwienie pierwszej fali wrzynania się w głąb terenu nieprzyjaciela. Wreszcie następuje ostatnia fala: oddziały łączności, kolumny sanitarne, tabor mostowy, żywnościowy, materiały pędne, amunicja i t. d. W ten sposób złamana linia oporu nieprzyjaciela natychmiast jest zajmowana przez oddziały piechoty, zajęty zaś teren jest organizowany przez

(Dokończenie na str. 5)

L. Kor.

Złożenie listów uwierzytelniających przez posła R. P. w Tiranie



Na zdjęciu widzimy min'stra pełnomocnego rządu polskiego w Albanii p. Wł. Schwarzburg-Günther, przechodzącego przed frontem kompanii honorowej armii albańskiej.

NA WIDOWNI

17 ADWOKATÓW CHCE BRONIĆ DOC. CYWIŃSKIEGO.

Skazany za znieważenie pamięci Marszałka Piłsudskiego docent St. Cywiński został przeniesiony do szpitala więziennego, zaraz po rozprawie w sądzie okr. W bież. tygodniu lekarz więzienny uznał, że Cywiński powrócił do zdrowia, wobec czego przeniesiono go ze szpitala do celi pojedyńczej w więzieniu Mokotowskim.

Cywiński podpisał w ostatnich dniach nowe pełnomocnictwa dla adwokatów, którzy się zgłosili do jego obrony, w łącznej liczbie 17 osób. Trzech obrońców będzie występować niezależnie od tego z ramienia b. pos. Zwierzyńskiego, którego proces będzie ponownie rozpatrzony wskutek wniesienia apelacji prokuratora przeciwko wyrokowi uniewinniającemu.

ZJAZDY INSTRUKTORÓW STRAŻY PRZEDNIEJ.

Odbył się w Warszawie zjazd instruktorów i kierowników zespołów Straży Przedniej Okr. Warsz. W zjeździe wzięli udział kierownicy zespołów i instruktorzy z 5 ośrodków oraz Warszawy. Z ramienia Kuratorium Okr. Szkoln. był obecny p. wiz. Alichniewicz, z ramienia władz organizacji wiceprezes Rady Naczelnej K. Makuch oraz naczelnik organizacji M. Witkowski. Obrady odbywały się pod przewodnictwem naczelnika Okr. Warsz. Przedmiotem obrad było sprawozdanie z działalności zespołów oraz plan przygotowania zespołów do pracy na obozie, który odbędzie się w r. b. nad jez. Sajno k. Augustowa. Uczestnicy zjazdu wzięli udział w akademii żałobnej ku czci Pierwszego Marszałka Polski, która odbyła się w gimn. im. T. Czackiego, po czym udali się do Belwederu, gdzie złożyli wieniec kwiatów.

MONARCHIŚCI W STR. NARODOWYM.

Wśród niektórych ugrupowań w Str. Narodowym zaznaczają się w ostatnim czasie wpływy monarchistyczne. Wymieniają nazwiska b. sen. Bartoszewicza i Gertycha jako tych, którzy prowadzą rozmowy z przedstawicielami mało znanego Związku Monarchistów.

POS. PACHOLCZYK ORGANIZUJE ZJAZD W TORUNIU.

29 bm. odbędzie się w Toruniu Zjazd Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego. Zjazd ten ma być przygotowany specjalnie uroczyście. Wygłosić ma na nim przemówienie pos. Pacholczyk.

REFERAT JĘDRZEJA MORACZEWSKEGO.

Dnia 26 bm. odbędzie się prezydium Związku Związków Zawodowych, na którym referat o sytuacji politycznej wygłosi p. Jędrzej Moraczewski.

„ZNICZ" CHCE BYĆ APOLITYCZNY?

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Maszkiennicach pod Tarnowem doroczny walny zjazd delegatów kół małopolskiego „Znicza". Było dotąd w zwyczaju, że na zjazdy te przybywał przedstwiciel Stronnictwa Ludowego. W tegorocznym zjeździe „Znicza" przemówienia przedstawicieli organizacyj politycznych nie są przewidziane. Wskazywałoby na to, że „Znicz" chce prowadzić ostatnio swoje prace bez jakiejkolwiek flagi politycznej.

DR PUTEK DZIAŁA.

Dnia 15 bm. odbyło się w Choczni zebranie, na którym wygłosił przemówienie polityczne b. poseł dr Putek. W zebraniu wzięło udział około 800 osób.

O przyszłości stosunków gospodarczych z Litwą

Środowy **„Kurier Bałtycki"** przynosi interesujący artykuł, zakresem swego tematu żywo obchodzący Wileńszczyznę. Artykuł ten podajemy niżej w streszczeniu.

Trudno dziś przewidywać jak się po uregulowaniu stosunków komunikacyjnych, ułoży wymiana gospodarcza między Polską i Litwą. Polska mogłaby z korzyścią, tak dla siebie, jak i dla litewskiego konsumenta, wywozić na Litwę szereg wytworów przemysłu włókienniczego, metalowego, chemicznego, farmaceutycznego, galanteryjnego itd., biorąc w zamian od Litwy jej usługi w dziedzinie tranzytów produktów kresów północno wschodnich przez Kłajpedę na dalekie rynki zbytu itd.

Niewątpliwie między krajami o podobnej strukturze gospodarczej, zwłaszcza między krajami o przewadze rolnictwa, nawiązanie ściślejszych kontaktów jest utrudnione. Trzeba jednak pamiętać, że struktura gospodarcza Polski, w wyniku prowadzonej obecnie na szeroką skalę akcji uprzemysłowienia kraju, może ulec już w niedługim czasie zasadniczej zmianie i Polska, dziś konkurująca z Litwą, jako eksporterka produktów rolniczych, za kilkanaście lat może się stać główną odbiorczynią wywozu litewskiego. Trzeba bowiem pamiętać, że wzrastająca w szybkim tempie ludność Polski już dzisiaj byłaby w stanie spożywać całą naszą produkcję rolniczą, gdyby nie to, że brak pracy, brak zarobków, brak kapitału stoi na przeszkodzie podnoszeniu się stopy życiowej. Istnieją więc poważne możliwości rozwoju stosunków gospodarczych polsko-litewskich, ale... na daleką, może nawet na zbyt daleką metę.

W tych warunkach specjalnego naświetlenia nabierają najrozmaitsze zwykle fantastyczne horoskopy, pojawiające się na łamach prasy niemieckiej, a dotyczące „zamierzeń" Polski w rozwoju stosunków gospodarczych z Litwą. Ostatnio na łamach niemieckiego tygodnika żeglugowego „Hansa", korespondent gdański tego pisma, puszcza wodze fantazji w sposób najzupełnie nieuzasadniony. W wywodach jego czytamy, że Polska zamierza stworzyć blok gospodarczy państw bałtyckich pod swoim kierownictwem. Rolę pośrednika gospodarczego pomiędzy Polską, Litwą, Łotwą, Estonią, a szerokim światem objąć miałaby Gdynia, centralizując w swym ręku wymianę towarową tych krajów.

Nie trzeba chyba stwierdzać, że projekt tego bloku powstał w bujnej wyobraźni gdańskiego korespondenta „Hansy". Jeśli przypomnimy sobie, że przed zawarciem układu o komunikacji wodnej między Polską a Litwą niemieccy publicyśli dowodzili, że nie ma widoków rozwoju transportu polskiego drewna przez Kłajpedę, gdyż na przeszkodzie temu stoją chociażby niskie taryfy kolejowe do Gdyni/Gdańska, to zrozumiemy łatwo co ich boli.

Boli Niemców to, że stosunki polsko-litewskie ulegają szybkiej i prawdziwej normalizacji. Boli Niemców to, że posiadane przez nich kiedyś wpływy gospodarcze i polityczne na Litwie coraz mniej mają widoków odbudowy. Boli Niemców przekonanie, że rozwój np. tranzytu polskiego drewna przez Kłajpedę mógłby naruszyć monopoliczne stanowisko Gdańska, chociaż dzisiaj już można powiedzieć, że otwarcie Niemna przyczyni się raczej do wzrostu polskiego eksportu drewna w ogóle, niż do spadku wywozu przez Gdańsk.



Cicho sza

Armia palestyńska

Cicho, bez rozgłosu, prawdopodobnie ze względu na Arabów, stworzono w Palestynie żydowski Kop i pierwsze oddziały wojskowe pod firmą policji. Firma zbyteczna, ponieważ w warunkach palestyńskich, policja nie wiele się różni od wojska, a wojsko spełnia nieraz funkcje policyjne. Krótko mówiąc, obie strony są ostrzeliwane przez powstańców arabskich.

Zdaje się, że wypadki wiedeńskie ostatecznie przechyliły szalę na stronę Żydów w sporze żydowsko-arabskim. Anglicy zrozumieli, że drogi do odwrotu przestały istnieć i że trzeba dzieło rozpoczęte doprowadzić do końca.

Za parę tygodni można oczekiwać raportu drugiej komisji królewskiej, za parę miesięcy ostatecznej decyzji, za pół roku otwarcia konsulatu palestyńskiego w Wilnie. Za rok zawarcia umowy polsko-palestyńskiej w sprawie opcji, emigracji i wzajemnych stosunków finansowo-handlowych.

Czas począł szybciej płynąć nawet dla flegmatycznych Anglików. Obietnice są prędzej realizowane. Czasy są bowiem niepewne i nawet bardzo spokojni pupile nie chcą dłużej czekać.

N. N. N.

Poznajmy piękno ziem wschodnich!

Zabytki kultury polskiej w Nowogródczyźnie

Gdy z dniem każdym wzmaga się ruch turystyczny i różne dzielnice Polski starają się propagandować swe regionalne zabytki i piękno swej ziemi, chcemy w tym momencie zwrócić uwagę czytelników na kraj piękny, uroczy, o błogosławionych wiejskich zaciszach, gdzie na tle malowniczych pól, kwiecistych łąk rozlały się szerokie rzeki, a liczne jeziora pośród lasów i jarów dodają specjalnego uroku ruinom dawnych zamków. To Nowogródczyzna. Ziemia, która wydała bohaterów w epoce rozbiorów Rejtana i Kościuszkę, największego wieszcza doby porozbiorowej — Adama Mickiewicza.

Ziemia ta jednak jest dotychczas stosunkowo mało znana turystom. Złożył się na to szereg złych okoliczności. Piękne zabytki kultury polskiej leżą przeważnie w gruzach, tylko opuszczone wiejskie cmentarze i ruiny zamków świadczą o tym, że kraj ten przeżywał różne koleje. Były tu czasy rozkwitu i świetności i okresy niewoli, upadku i walk powstańczych. Potem wojna.

Odwróciła się jednak karta dziejów. Nowogródczyzna znów zakwitła bujną roślinnością, spokojny rolnik rzucił znów złote ziarno na poorane granatami zagony i dziś Nowogródczyzna znów może podejmować gościnnie wszystkich wrażliwych na piękno.

Żeby jednak tę ziemię dać możność poznać, żeby wskazać turystom z dalszych dzielnic Polski jej skarby i zabytki należało przede wszystkim propagować jej piękno, trzeba by zwrócić uwagę na jej historyczne zabytki i tajemniczy urok okolic. Należałoby opracować dokładne wskazówki podróży po szlakach turystycznych Nowogródczyzny.

To trudne przedsięwzięcie i wdzięczne zadanie wzięło na siebie Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Baranowiczach, po przeszło dwuletniej wytężonej pracy przygotowało materiał, który ukazał się w ostatnich dniach w postaci pokaźnej książki pt. **„Przewodnik po okolicach mickiewiczowskich i reytanowskich ziemi nowogródzkiej"**, wydanej nakładem tegoż Tow.

„Przewodnik" zawiera szereg artystycznych ilustracji najciekawszych zabytków jak ruiny zamków, pałaców, istniejących świątyń, bożnic i najładniejszych kraj obrazów. Poza tym ma dokładnie opracowaną mapkę ziemi nowogródzkiej i wiele praktycznych wskazówek i porad dla turystów. Zanim czytelnik będzie miał możność zaznajomienia się bezpośrednio z tą nadzwyczaj pożyteczną i interesującą książką, chcielibyśmy zwrócić uwagę na główniejsze zabytki Nowogródczyzny leżące obok wielkich szlaków turystycznych tej ziemi.

Szlaków takich wytknięto w Nowogródczyźnie cztery: są to: 1) szlak Mickiewiczowski (okrężny), 2) szlak Reytanowski, 3) szlak Poleski, 4) szlak Słonimski.

SZLAK MICKIEWICZOWSKI.

Szlak Mickiewiczowski prowadzi przez Baranowicze — Nowogródek, Mir, Nieśwież — Baranowicze. Na trasie tej można zwiedzić szereg niezmiernie interesujących zabytków Nowogródczyzny. Trasa do okolic mickiewiczowskich rozpoczyna się od Baranowicz i biegnie szosą wojewódzką do Nowogródka. Na 4 kilometrze spotykamy tutaj wieś **Wielką Kołpienicę** ze starożytną cerkiewką na ładnie zadrzewionym cmentarzu, następnie na 8 kilom. po lewej stronie widzimy jezioro wśród niedostępnych bagien, zwane „Długie". Wreszcie dojeżdżamy do miasteczka **Stołowicze** (daw.: Stwołowicze), znanego z tego, że książę litewski Witold, nadał tę kiedyś nieduzą wówczas osadę Niemirze Rezanowiczowi, a potem przeszła w ręce Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, zwanego „sierotką", który za zgodą mistrza maltańskiego założył w nich dla swego syna Zygmunta Karola pierwszą w Litwie komandorię maltańską. Obecnie zwraca tu uwagę kościół farmy pochodzący z XVI—XVII wieku (obecnie cerkiew). Na 18 kilometrze z prawej strony w odległości 1 klm. od szosy widzimy wielkie jezioro **„Kołdyczewo"**, o którym Adam Mickiewicz wspomina w swoich utworach („Tukaj", „Kołdyczewa nurty sine..."), powierzchnia tego jeziora wynosi 80 ha. Z południowej jego strony bierze początek Szczara. Tuż niedaleko na wschód od tego jeziora położony jest nieduży **zaścianek „Zaosie"**, domniemane miejsce urodzenie poety. Dalej na 25 klm spotykamy **m-ko Horodyszcze**, położone w miejscowości górzystej nad rzeką Serwecza. Zwraca uwagę na siebie kościół parafialny fundacji Kamieńskich z r. 1640.

Z Horodyszcza szlak Mickiewiczowski skręca na prawo, zbaczając z szosy woje-

Wizyta „kieszonkowego Hitlera" w Anglii



Konrad Henlein.

„I nic na świecie nie skłoni Anglików do zmobilizowania swoich sił przeciw Niemcom w tej sprawie (Czechosłowacji). Mówimy z całą pewnością, nic na świecie!".

Są to słowa J. L. Garvina, wyjęte z jego artykułu w „The Observer" z dnia 22 listopada 1936 roku. Proniemieckie tendencje autora są zbyt znane, chodzi jednak o to, że obecnie w Anglii liczba zwolenników urzymania pokoju kosztem pozostawienia Czechosłowacji jej własnemu losowi stale wzrasta.

Wizyta K. Henleina, którego tutejsza prasa określiła mianem „kieszonkowego Hitlera", miała prawdopodobnie na celu nie tyle zbadanie opinii, kórą Niemcy znają doskonale, ile zmianę zapatrywań tych wpływowych osób, które w sprawie wchodzącego w stadium krytyczne zatargu niemiecko-czechosłowackiego stoją raczej po stronie przeciwnej. Są to przede wszystkim zw. frankofile, którzy sądzą, że polityka Chamberlaina, idąca w kierunku czynienia ustępstw dyktatorom, kosztem demokratycznej Francji, nie jest ani słuszna, ani wskazana.

Aczkolwiek przypuszcza się, że podróż Henleina została powzięta z inicjatywy Niemiec i nawet za wiedzą Chamberlaina, to jednak nie posiadała ona charakteru oficjalnego. Bo i sam Henlein nie jest oficjalną osobą. Z tego powodu nie mógł starać się o widzenie z ludźmi wchodzącymi w skład angielskiego rządu. A jednak udało mu się dotrzeć do bardzo wpływowych polityków. W ciągu jednego dnia odbył rozmowy i konferencje z Winstonem Churchillem, z sir Archibaldem Sinclai r'em, przywódcą liberalnej opozycji w Izbie Gmin, z członkami parlamentu: Harold dem Nicolson (grupa pracy), generałem E. Spears (konserkatysta), Reginaldem Fletcher (socjalista), wreszcie z „dyplomatycznym ekspertem i doradcą rządu angielskiego", sir Robertem Vansittart.

Z przyjaciółmi Hitlera nie widział się wcale. A są oni w Anglii dość liczni. Złożył się na to szereg faktów: uznanie i podziw dla tego, co Hitler dokonał dla Niemiec, a z drugiej strony sympatie poszczególnych jednostek dla innych mniej lub więcej proniemieckich krajów.

Najwpływowsza grupa proniemiecka to tzw. „Cliveden set". Cliveden to nazwa podmiejskiej rezydencji lorda i lady Astor, gdzie podczas sławnych weck-endów spotyka się najwybitniejszych polityków i mężów stanu angielskich. Druga grupa to markiz of Londonderry i jego całe otoczenie. Stary markiz, autor dzieła „Niemcy i my", jest częstym gościem w Niemczech, był kilkakrotnie przyjmowany przez Hitlera, znajduje się w przyjacielskich stosunkach z marsz. Goeringem i przy każdej sposobności daje wyraz swym sympatiom dla Trzeciej Rzeszy. Dalej idzie wielka prasa, a więc lord Rothermere i J. L. Garvin.

Wszystkich tych ludzi należęcych do wyższych sfer angielskich, w sympatii dla Niemiec łączy jedno: obawa przed komunizmem. Jest rzeczą jasną, że ludzie bogaci, wpływowi, posiadający czy to wielkie posiadłości, czy potężne warsztaty pracy, a więc i źródła wielkich dochodów, boją się komunizmu jak ognia. I dlatego każdy, kto otwarcie i szczerze wypowiedział walkę komunizmowi, jest ich przyjacielem i może być pewien ich poparcia i pomocy. Otóż i w zatargu Niemiec z Czechosłowacją może Hitler liczyć na tych ludzi. Dalej mamy w Anglii sporo sympatyków Węgier i Słowacji. Narody te zostały skrzywdzone przez stworzenie „etnograficznej mozajki", którą encyklopedia Larousse'a określa tymi słowy: „La Tchecho slovaquie est un etat sans unite physique, nationale et religieuse".

Ci słowaccy i węgierscy przyjaciele nie próżnują i dlatego dzisiaj w prasie widzi się coraz więcej artykułów wyraźnie wrogich Czechom. Właśnie Czechom, bo wystąpienia pro-słowackie i pro-węgierskie z natury rzeczy są antyczeskie. Dzisiaj jest wielu Anglików, którzy uważają, że „Czechosłowacja jest jak wielka krowa, która pasie się w Słowacji, lecz którą doją Czesi", lub, że tzw. „wyspa demokracji" w Europie Centralnej jest może wyspą ale wcale nie demokratyczną, ponieważ władza spoczywa w rękach Czechów.

Henri de Kerillis, znany publicysta i przywódca jednego z ugrupowań prawicy francuskiej, współwydawca dziennika „L Epoque", pisze w artykule pt. „Manewry kieszonkowego dyktatora", co następuje o Henleinie i o jego wizycie w Londynie:

„Wysłany przez Hitlera do Londynu, aby zmącić i zmylić opinię angielską, Henlein udaje, że przybył z własnej inicjatywy, chcąc w ten sposób wykazać swoją rzekomą niezależność a zarazem niezależność swojej partii w Czechosłowacji. Oczywiście nie tracił czasu na pukanie do drzwi londyńskich „hitlerowców" i udał się wprost do Winston'a Churhill'a, najprzenikliwszego z konserwatysów i — jak wiadomo — zdecydowanego hitlerofoba. Zażądał od niego uznania autonomii Sudetów, powołując się na przykład z Irlandią".

„Autonomii Sudetów nie można w żaden sposób porównywać z autonomią irlandzką. Czechosłowacja, jak większość państw w Europie centralnej, jest mozajką narodowościową. Po Niemcach sudeckich odeszliby od Czechosłowacji Słowacy, Węgrzy, Rusini i III Rzesza zgarnęłaby bez trudu to wszystko, jak to uczyniła przed nią monarchia austro-węgierska".

(o)

Wodzowie plemion indyjskich u prezydenta Roosevelta



W ostatnim czasie prezydent Roosevelt przyjął delegacje plemienia indiańskiego Nawajów z Północnej Dakoty w osobach: „Dzikiego Niedźwiedzia" i „Brunatnego Wilka". Wodzowie tego plemienia złożyli podziękowanie „Wielkiemu Białemu Ojcu" (prezydentowi Rooosevelfowi) za okazaną pomoc przy odbudowaniu świątyni indiańskiej. Na zdjęciu — prezydent Roosevelt w otoczeniu Indian.

Hr. Wielopolska prosi Hitlera o ułaskawienie

W ciągu najbliższych dni hr. Oktawia Wielopolska, skazana z wyroku sądu nadzwyczajnego w Berlinie za szpiegostwo, wywieziona będzie z więzienia w Moabicie do więzienia prowincjonalnego Kostrzyń w Prusach Wschodnich, przeznaczonego dla więźniów bezterminowych.

Skazana wyrokiem nadzwyczajnego trybunału w Lipsku hr. Wielopolska wniosła w ubiegły piątek podanie o łaskę do kanclerza Hitlera. W myśl nowej procedury niemieckiej kanclerz ma prawo łaski bez względu na wszelkie obowiązujące ustawą terminy.

W prośbie swej hr. Wielopolska powołuje się na swój młody wiek i na to, że posiada maleńką córeczkę, która może być na zawsze pozbawiona macierzyńskiej opieki.

Według panującego zwyczaju podanie o łaskę do kanclerza Hitlera przedkłada osobiście obrońca skazanego adiutantowi Hitlera. W wypadku jednak hr. Wielopolskiej obrońca wyznaczony jej z urzędu odmówił zwyczajowej interwencji i prośba powędrowała „drogą służbową" przez zarząd więzienia.

Bez nafty nie ma wojny

W przyszłej wojnie różne rodzaje broni mechanicznej odgrywać będą rolę główną. Ale tanki, samoloty, auta ciężarowe, pancerne, ciągniki bez paliwa płynnego, bez nafty, benzyny staną się kupą bezużytecznego żelastwa.

Najlepiej wyposażony w broń, podejmujący największe zbrojenie kontynent — Europa — jest tymczasem prawie że pozbawiony nafty. W czasie pokoju Europa jako całość importuje 90% potrzebnej jej nafty. To znaczy, że siła bojowa, militarna wszystkich państw europejskich z wyjątkiem Rumunii, zależna jest od dostawy regularnej nafty z krajów odległych, zamorskich.

Jak wyklada w cyfrach, procentowo, produkcja światowa nafty?

Stany Zjednoczone prodokują 62.24% całej ilości nafty na świecie. Ameryka Południowa — 14%, Azja i Indie — 8.64%, ZSRR — 9.77%, Rumunia — 2.57%, inne kraje — 2.78.

Stany Zjednoczone są zatem czynnikiem decydującym o zaopatrzeniu tego czy innego kraju w naftę. Anglia, aczkolwiek nafty nie posiada, posiada udziały w kopalniach nafty, które pozwalają jej na sprawowanie kontroli nad 18% produkcji światowej nafty. Francja posiada 23.75% udziału w produkcji nafty w Iraku, tzn. 0.01% produkcji światowej.

Produkcja światowa nafty wyraża się w cyfrze 279 milionów ton (1937 r.). Konsumcja Europy wyraża się cyfrą 44 milionów ton (bez ZSRR).

Możliwość zaopatrywania się w nafę, benzynę w czasie wojny zależy od możliwości utrzymywania komunikacji i transportów morskich. Tu istnieją różne ewentualności. To też już dzisiej państwa nie dysponujące czynią wielkie zapasy, rezerwy paliwa plynnego, jak np. Italia w czasie wojny z Abisynią.

Z Ligą Narodów jak z karczochem...

Listek po listku

Po sesji obecnej zgłosiła swe wystąpienie z Ligi Narodów republika południowo-amerykańska Chile. Będzie to już dwunaste z rzędu państwo, które opuszcza progi pałacu ligowego w Genewie. W kolejności chronologicznej wystąpiły z Ligi następujące państwa: 24 grudnia 1924 r. — Costa-Rica, 14 czerwca 1926 r. — Brazylia, 27 marca 1933 r. Japonia, 21 października 1933 — Niemcy, 23 lutego 1936 r. — Paragwaj, 26 maja 1936 r. — Gwatemala, 27 czerwca 1936 r. — Nikaragua, 10 lipca 1936 r. — Honduras, 11 grudnia 1937 r. — Italia, 12 marca 1938 r.— Austria.

Dodajmy, że Stany Zjednoczone nie weszły nigdy w skład Ligi, chociaż do powstania jej przyczynił się w największym stopniu prezydent Wilson.

Dekadencja stopniowa Ligi Narodów datuje się od konfliktu japońsko-chińskiego w sprawie Mandżurii i nieudałej interwencji komisji ligowej pod przewodnictwem lorda Lytton'a na terenie mandżurskim. Wówczas to Liga stwierdziła, że agresorem w danym wypadku była Japonia. Konkluzja komisji Lytton'a, aprobowana przez Ligę, wyraziła się praktycznie w postaci papierowej sentencji nagannej pod adresem Japonii, z czego ta skorzystała wycofując się z Ligi w 1933 r. i odzyskując swobodę ruchów dla dalszych, przyszłych akcyj na terenie Chin.

Najwyższy człowiek na świecie

19-letni Egipcjanin mierzy 3 m. i dalej rośnie

Niezwykłym i zarazem nieszczęśliwym rekordzistą świata jest 19-letni Egipcjanin Sayed Mohamed Ghazi. Jest on najwyższego wzrostu człowiekiem na całej kuli ziemskiej i mierzy obecnie 2 metry i 95 centymetrów!

W ciągu ostatnich sześciu lat przybywało mu po 20—30 cm rocznie. Wobec tego, że to fenomenalne zjawisko trwa nadal, obliczono, iż w czerwcu br. Syed Mohamed Ghazi będzie miał równo 3 metry wysokości.

Z zawodu jest on murarzem. Kiedy liczył 13 lat, spadł on z rusztowania na trzeciem piętrze i szczęśliwie upadł na zwieziony pod rusztowaniem piasek, unikając tym samym kalectwa lub śmierci.

Po kilku miesiącach od tego wypadku, Syed począł niepokojąco rosnąć. W pierwszym roku — o 26 cm, w drugim — o 30 cm. W 1936 r. mierzył on już 2 m. 28 cm.

Nie przywiązywał on do tego zjawiska specjalnej wagi dopóty, dopóki nie począł słabnąć fizycznie. Nie mógł on utrzymać ciężaru własnego ciała. Coraz bardziej opadał z sił i z rezygnacją ludzi Wschodu poddał się chorobie.

Sayed Mohamed Ghazi mieszkał wraz z są rodziną w nędznej lepiance na przedmieściu Nadra. Po pewnym czasie okazało się jednak, iż pomieszczenie jest dla niego za małe i trzeba było zburzyć ściany lepianki, by ją rozszerzyć i podwyższyć. Wówczas Sayed wystosował do jednego z dzienników arabskich list otwarty z prośbą o pomoc. Zajęły się jego losem władze, po osobistej interwencji króla Faruka.

Dzięki pieczołowitej opiece i dobremu odżywianiu wielkolud nabrał sił i stanął znów na nogach. Niemniej, rósł on dalej. Kiedy wzrost jego doszedł do 2 m 85 cm, stwierdzono, iż nie potrafi się już trzymać prosto.

Rzecz niezmiernie charakterystyczna: Sayed Mohamed Ghazi rósł harmonijnie, t. zn. żadna część ciała nie opóźniała się w rozwoju. Jest to w takich wypadkach objaw niezwykle rzadki.

Jedynie język rozwijał się szybciej i doszło do tego, iż nieszczęśliwy Sayed nie może nim swobodnie poruszać w stosunkowo małej jamie ustnej.

Gdyby nie nastąpiło zahamowanie dalszego wzrostu, nie jest wykluczone, iż Sayed Mohamed Ghazi osiągnie wysokość 4 metrów, po czym, jak sądzą, najwyższego wzrostu człowiek umrze wskutek „przełamania się".

W Japonii nie ma analfabetów

Trzynaście milionów dzieci w Japonii uczęszcza do 26.000 szkół powszechnych; 9 milionów młodzieży uczy się w szkołach średnich i wyższych. Według ostatnich danych statystycznych, ilość analfabetów w Japonii wynosi 0.52 na 100 mieszkańców.

wódzkiej na drogę gminną do **Tuhanowicz**, przez miejscowości pokryte lasami państwowymi, gdzie pozostało wiele pamiątek po wojnie, jak cmentarze wojskowe, blindaże betonowe, rowy strzeleckie itp.

Majątek **Tuhanowicze** położony w pięknej miejscowości na lewym pagórkowatym brzegu rzeki Serweczy, znany jest z grobów rodzinnych Tuhanowiczów, Wereszczaków, Cywińskich, Lisowskich i Borodziczów. Ongiś tu w „pokoju pod kasztanem" przebywała Maryla, nieszczęśliwa miłość wieszcza. Dziś pozostały tylko ruiny i wspomnienia, ocalała jedynie altana złożona z 9 rozłożystych lip, o której Mickiewicz wspomina: „Altano, szczęścia mego kolebko i grobie! Tum poznał, tum pożegnał..." (Dziady, cz. IV). Dalej obok tego szlaku spotykamy zaścianek Soplicowo i Cyryń, znany z ballady „Świteź". Następnie w przyległych do dóbr woroczańskich lasach rosną dęby, liczące około siedmiuset lat, o których Mickiewicz pisał:

„Drzewa moje ojczyste! Jeśli niebo zdarzy,
Bym wrócił was oglądać, przyjaciele starzy,
Czyli was znajdę jeszcze? Czy dotąd żyjecie
Wy, koło których niegdyś pełzałem, jak dziecię"...

Po malowniczych okolicach poprzez wsie i zaścianki związane wciąż pasmem wspomnień z życiem wielkiego wieszcza przejeżdża się wreszcie obok znanych jarów cimoszkowickich nad **jezioro Świteź.**

Za czasów mickiewiczowskich jezioro to należało do rodziny Niezabytowskich, którym za udział w powstaniu w r. 1831 zostało wraz z maj. skonfiskowane. Nadano je za wyjątkowe zasługi Ochłopkowowi, urzędnikowi generał-gubernatora Murawiewa, obecnie jest ono własnością rodziny Puszkarskich. Powierzchnia jeziora zajmuje około 175 ha i ze względu na swą malowniczą okolicę i rozgłos przyciąga turystów dziś z całej Polski.

Nad jeziorem przy szosie wojewódzkiej znajduje się dziś schronisko Polskiego Tow. Krajoznawczego, wybudowane na wzór dworu Kościuszki w Mereczowszczyźnie i kilka pensjonatów.

Było to miejsce ulubionych wycieczek poety i źródło jego natchnienia do ballady „Świtezianka". Nad pięknem i malowniczością Świtezi nie będziemy się rozwodzili, uczynił to bowiem już mistrz Adam, pamiętać tylko należy, że:

„Ktokolwiek będziesz, w nowogródzkiej stronie
Do Płużyn ciemnego boru
Wjechawszy, pomnij zatrzymać twe konie
Byś się przypatrzył jezioru"...

Szeroko rozlane wody Świtezi i brzegi porosłe gęstymi lasami powiedzą widzowi wiele same.

Idąc dalej szlakiem Mickiewiczowskim spotykamy na 4 klm od Świtezi przy wjeździe do wsi **Walówka** cerkiew prawosławną (dawniej unicką), ufundowaną w wieku XVII przez wojewodę brzeskiego Stefana Kurcza, z pagórka zaś przy tej cerkwi otwiera się piękny widok na okolicę górzystą zalesioną obficie. Widać tutaj zdaleka **Czombrów** i dwór mondziński, którego właściciel zginął tragicznie w r. 1919. Niektórzy przypuszczają, że właśnie Czombrów jest pierwowzorem Soplicowa w „Panu Tadeuszu", gdyż najwięcej je przypomina.

Z Czombrowa już prostym szlakiem dojeżdża się do prastarego grodu Mendoga t. j. **Nowogródka** oddalonego od Baranowicz o 74 klm (przez Tuhanowicze). Droga ta jest jedną z najpiękniejszych, bo urozmaicona wspaniałymi widokami, które otwierają się z każdego wzgórza na dalekie pola, łąki i lasy. Biegnie ona poprzez dwory, wsie i zaścianki, unieśmiertelnione przez wieszcza w utworach. Wreszcie, już na kilka kilometrów, widać na wysokiej górze wojewódzkie miasto:

NOWOGRÓDEK.

Nowogródek jest położony na najwyższym punkcie w województwie, bo na wysokości 325 m nad poziomem morza i liczy około 10 tys mieszkańców (Polaków 25%, Białorusinów 20%, Żydów 50% oraz 5% Tatarów).

Nowogródek w dawnych czasach zwał się Parva Novogardia i, według ruskich kronikarzy, był założony w r. 1044 przez Włodzimierza Wielkiego, czy też Jarosława Mądrego. Według innych znów danych, założycielem Nowogródka był Jaropełk syn Włodzimierza Monomacha (1116 r.).

Z pamiątek historycznych najstarszą tu jest góra i zamek Mendoga, gdzie była siedziba kniaziów ruskich i książąt litewskich. Spotykamy tu również kilka starożytnych świątyń i klasztorów, jak Fara przy ul. 3 Maja, pamiętająca podobno czasy Perkuna i świętego gaju pogańskiego, kościół Św. Michała wybudowany w w. XVII przez Krzysztofa Chodkiewicza, koniuszego wielk. lit., cerkiew (sobor) z XVIII w. wybudowana przez Tomasza Wojnilowicza, cerkiew Borysa i Gleba, w której mieścił się ongiś zakon bazylianów, meczet tatarski z r. 1854 itp.

Osobom chcącym bliżej i dokladniej poznać to miasto można polecić wyczerpujące w tym względzie prace inż. Józefa Żmigrodzkiego pt. „Nowogródek i okolice".

W okolicach Nowogródka zasługują najbardziej na obejrzenie huty szklane (osada Brzozówka) pod firmą „Niemen", Szczorsze, jezioro Kromań w Puszczy Nalibockiej.

W swoim czasie z biblioteki szczorsowskiej, założonej przez Joachima Chreptowicza-Litawora, kanclerza w. litewsk., posiadającej ponad 10 tys tomów dzieł polskich i wywiezionej przez Rosjan do uniwersytetu w Kijowie, korzystali Adam Mickiewicz, Lelewel i Syrokomla.

Dalej powracając z Nowogródka szlakiem okrężnym, znów spotykamy miejscowości, dookoła których rozwija się wątek akcji w „Panu Tadeuszu". Przejeżdżamy przez **Korelicze, Turzec, Mir** i dalej w kierunku siedziby Radziwiłłów — **Nieśwież,** szlakiem, którym przeszedł Napoleon i który tylu Polaków skropiło swoją krwią.

Nie sposób wymienić tych wszystkich zabytków, których każdy zaścianek i wieś może zaprezentować pokaźną liczbę, a miasteczka większe są nimi przepełnione.

Przejdziemy z kolei do szlaku Reytanowskiego.

SZLAK REYTANOWSKI

prowadzi przez **Baranowicze—Lachowicze—Hroszówkę,** w których to miejscowościach mieszkał i życie zakończył wielki bohater narodowy Tadeusz Reytan.

Lachowicze, obecnie małe miasteczko (6 tys mieszk.), w wieku XVII posiadały zamek warowny, który należał do najsil-

Co będzie z rynkiem w Nowogródku?

W związku z przebrukowaniem rynku dokoła hal targowych, rozeszła się pogłoska, że postój furmanek na rynku będzie w najbliższym czasie wzbroniony. Furmanki wiejskie mają być kierowane na wydzierżawiony plac za targowiskiem bydlęcym. Będzie to rynek prowizoryczny, tymczasowy, bo dotychczas żadnej uchwały w tej sprawie nie powzięto.

Na temat rynku mówiło się i pisało nie od dzisiaj. Jest to bowiem (obok braku studzień) najbardziej absorbująca miasto kwestia.

GŁOSY ZA PRZENIESIENIEM.

Jako główny motyw potrzeby przeniesienia rynku wysuwa się higienę. Istotnie w dnie targowe, szczególnie podczas upalnych letnich dni, śródmieście nasze jest cuchnącym zbiornikiem odchodów zwierzęcych, wsiąkających w ziemię po przez luźny bruk. Drugim argumentem za przeniesieniem jest obawa przed nieszczęściem na wypadek pożaru. Trzecim motywem jest brak miejsca na rynku, bo często niemal 70% wiejskich furmanek musi szukać postoju na ulicach, podwórzach i na przedmieściu. Poza tym dowodzą niektórzy potrzebę stworzenia nowej dzielnicy handlowej, gdzieby mogły się rozwinąć sklepy chrześcijańskie. Oprócz tych argumentów lansowano do niedawna konieczność założenia w śródmieściu skweru i wzniesienia paru pomników. (Co do ostatniego punktu stawia podobno swoje veto konserwator, który nie pozwala znosić bruku).

GŁOSY ZA POZOSTAWIENIEM RYNKU.

Za pozostawieniem rynku wypowiadają się przede wszystkim Żydzi, poza tym część kupiectwa chrześcijańskiego i osoby przywiązane do tradycji miasta. Kiedy w 1935 r. poruszyliśmy tę sprawę, p. Wanda Bekerowa (Kiersnowska) z Horodziłówki, znana działaczka społeczna, wypowiedziała się w naszym pismie ze bezwzględnym pozostawieniem rynku w śródmieściu dowodząc, że są takie rynki w Krakowie i w Wilnie, i że przeniesienie rynku utrudni rolnikom zbyt produktów rolnych, gdyż nie każdy zechce i będzie mógł chodzić po produkty aż za miasto. Radzi jednak zamienić bruk na asfalt, względnie kostkę, aby łatwiej i skuteczniej można było usuwać za pomocą wody wszelkie nieczystości.

Obawa przed „niespodziankami" na wypadek pożaru jest zdaniem wielu płonna, bo rynek nowogródzki ma aż 10 wylotów ulic, tak że w przeciągu dziesięciu minut wszystkie furmanki można usunąć. Większą już zmorą na wypadek pożaru jest brak wody i studzień.

GŁOSY NA ROZDROŻU.

Do tej kategorii należą m. in. różni działacze społeczni, związani z miastem. Powiadają oni: Bezprzecznie, tak jak jest — jest niedobrze. Najlepiej by było wylać cały rynek asfaltem i utrzymać go, jako targowisko różnych płodów rolnych. Natomiast za miastem, w pobliżu dworca kolejowego, gdzie powstaje nowa dzielnica — urządzić drugi rynek, niezależnie oczywiście od rynku bydlęcego. Niestety, asfalt jest za drogi jak na możliwości finansowe Nowogródka. Pozostają więc place za miastem, ale znowu leżą one zbyt daleko, tak że niejeden wieśniak i niejedna gospodyni będą musieli dreptać do trzech kilometrów drogi. Rozdrabiać rynki, jak to chcą niektórzy, aby na jednym rynku sprzedawano tylko zboże, na drugim ptactwo domowe, na trzecim ogrodowiznę, na czwartym nabiał, na piątym bydło — także niedobrze. Jest to po prostu absurd.

A jednak sprawę rynku trzeba jakoś rozstrzygnąć.

ZMARNOWANE OKAZJE.

Na marginesie sprawy przeniesienia rynku wysuwane są gorzkie żale pod adresem władz nadzorczych, które zlekceważyły projekty władz miejskich w sprawie: 1) przyjęcia 3 ha ofiarowanych bezpłatnie przez p. Owczynnikowa i 2) sprawę nabycia od b. burmistrza p. Czechowicza Fortunki za cenę 10 tys złotych.

Wspomniane 3 ha p. Owczynnikowa leżą przy ul. Kolejowej i dzisiaj obliczają wartość tej ziemi na sto tysięcy zł. Oczywiście, ofiarowując te trzy hektary pod rynek, p. Owczynnikow liczył, iż zarobi potrójnie na pozostałych działkach ziemi, ale dla miasta był to prezent nielada. Fortunkę szacują dziś na 75 tys złotych. Tymczasem Zarząd Miejski nie posiada dziś placów nawet na własne potrzeby i będzie musiał płacić po 3 i więcej zł za m. kw. W pobliżu dworca zażądano nawet po 10 zł.

K.

Broń pancerna

(Dokończenie ze str. 3)

wojska techniczne. Wyrzucenie tak usadowionych sił ofensywy jest bardzo trudne.

Czy możliwa jest obrona przeciwczołgowa?

Wystąpienie nowego środka walki automatycznie pobudza myśl wynalazczą do pracy nad sposobami obrony. Jasne więc jest, że nad obroną przeciwczołgową musiano się zastanowić.

Na czele biernych sposobów obrony przed czołgami stoją wszelkiego rodzaju przeszkody terenowe o liniach pionowych. A więc rowy dostatecznie szerokie, względnie doły i pułapki przeciwczołgowe. Dalej, wkopane w ziemię szyny i słupy betonowe, wysoko ścięte pnie drzew, a nawet zwykły las. Stąd wynika wskazanie o konieczności zalesienia granic państwa.

Bardzo skutecznym środkiem obrony przeciwpancernej są miny. Są to ładunki wybuchowe, zakładane w terenie, po którym mają przejść czołgi. Takie pola minowe demoralizują przede wszystkim obsługę czołgów, studząc w niej zapał do posuwania się naprzód. Lecz oprócz tego niszczą sam sprzęt, czyniąc z piekielnej maszyny czołgu bezużyteczny wrak, mający zdolność najwyżej „odgryzania się" przez pewien czas ogniem swoich działek i karabinów maszynowych.

Ostatecznie sam czołg, uzbrojony co najmniej równorzędnie, a w każdym razie mający zdolność przebijania pancerza przeciwnika, posiada najwięcej szans do zniszczenia sprzętu podobnego sobie.

Ciężar jednak obrony przeciwpancernej spoczywa dzisiaj na karabinach maszynowych dużych kalibrów i działkach małokalibrowych. Obrona ta już w chwili obecnej dysponuje bardzo dobrym sprzętem. Tak np. szwajcarski najcięższy karabin maszynowy „Oerlikon" o kalibrze 20 mm, ważący zaledwie 60 kg, przebija z odległości 300 m pancerz 4-centymetrowy; z odległości 1 km może przebić blachę stalową grubą na 2 cm. Donośność strzału 5 km.

Szwedzka armatka przeciwczołgowa kalibru 37 mm przebija z odległości 400 m pancerz grubości 3 cm, z odległości 1200 m — przebija półtora cm. Na minutę oddaje 22—25 strzałów. Waży 330 kg.

Nie wykluczone jest w przyszłości użycie jeszcze jednego środka obrony przeciwpancernej, mianowicie miotaczy płomieni. Piechota jest bezsilna wobec czołgu. Gdyby jednak otrzymała miotacze płomieni, to — kto wie — może by była zdolna zaparować nad pancerzem. Dałoby to jej wspaniały atut w tej nierównej walce.

Użycie wielkich związków zmechanizowanych będzie wymagało zastosowania zupełnie nowych zasad taktycznych. Trzeba wziąć pod uwagę, że taka dywizja pancerna to kolos, który zajmuje dużo miejsca zanim dobrnie do pola bitwy. Długość kolumny dywizji pancernej w marszu dochodzi do 130 km, więc rozwinięcie jej i wyruszenie do natarcia będzie wymagało niezwykłego kierownictwa.

Tworzenie wielkich ugrupowań pancernych może się opierać tylko na gruntownej motoryzacji kraju. Widzieliśmy, że przy natarciu czołgów towarzyszą im samochody pancerne, ciężarowe i nawet motocykle. Wszystko to wymaga olbrzymiego taboru, którego zapas musi być zawczasu jeżeli nie przygotowany, to w każdym razie zapewniony przy wojennej produkcji.

Czołg stał się zasadniczą pobudką do dzisiejszego hasła powszechnej motoryzacji.

L. Kor.

niejszych twierdz w Polsce, umocniony przez Jana Karola Chodkiewicza, który wytrzymał 6-miesięczne oblężenie księcia Chowańskiego i znany jest z wojen szwedzkich. Obecnie po nim pozostały tylko ruiny. Z obecnie istniejących zabytków wymienić można kościół farny, ufundowany przez J. K. Chodkiewicza i po pożarze odbudowany na nowo w r. 1602 przez M. Masalskiego hetmana w. lit. Przez dłuższy czas przypuszczano, że w tym kościele zostały złożone zwłoki posła na sejm ziemi nowogródzkiej T. Reytana, zmarłego w dn. 8 sierpnia 1780 r. Jednakże powołany w r. 1930 komitet poszukiwań szczątków po przeprowadzeniu szczegółowych badań w Lachowiczach ustalił, że przypuszczenie to jest błędne, ponieważ kościół ten powstał w 20 kilka lat po śmierci Reytana. Również rozkopy dokonane w miejscowościach wskazanych przez tradycję lokalną nie dały rezultatów. Dalsze poszukiwania przeniosły się do majątku rodzinnego Reytanów — **Hroszówki** odległej od Lachowicz o 6 klm. Dokonano rozkopów w tej miejscowości „pod Grabem", tu natrafiono na grób zbudowany z cegły, a w nim odnaleziono szczątki szkieletu. Badania naukowe tych szczątków doprowadziły do stwierdzenia, że mogą one być szczątkami ś. p. Tadeusza Reytana. Na korzyść tego wniosku przemawiał również fakt, że cegła, z której był zbudowany grób, odpowiada cegłom wyrabianym w okresie jego śmierci. Istnieje więc wersja, że „pod Grabem" spoczęły szczątki wielkiego bohatera Tadeusza Reytana, posła na sejm ziemi nowogródzkiej. Ostatnio, celem uczczenia jego zasług, powstała inicjatywa usypania na tej mogile kopca, noszącego nazwisko Reytana.

III SZLAK POLESKI

Baranowicze — Ostrów (lub Krzywoszyn) Jezioro Wyganowskie (razem 52 klm). Szlak ten dostarcza niezapomnianych wrażeń krajobrazowych okolic Polesia i Jeziora Wyganowskiego.

IV SZLAK SŁONIMSKI

prowadzi do **Słonima**, starego i pełnego zabytków miasta, położonego nad rzeką Szczarą będącego ongiś siedzibą hetmana wielk. lit., Michała Ogińskiego, oraz słynnych z pielgrzymek religijnych **Żyrowic**, gdzie znajduje się w klasztorze prawosławnym słynący cudami obraz N. M. P. Żyrowickiej. Podróż odbywa się wśród wspaniałych okolic o urozmaiconym krajobrazie przez tzw. **„Słonimską Szwajcarię"**.

Wł. Bierniakowicz.

—oOo—

Pismo żydowskie o handlu rybnym na Wileńszczyźnie

Wczorajszy „Nasz Przegląd" zamieszcza „list z Wilna", w którym m. in. czytamy:

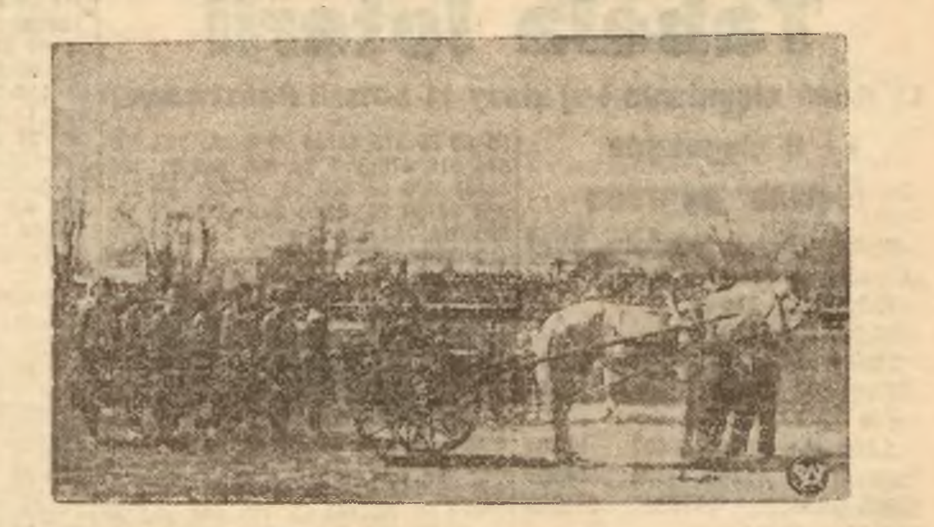
„Wileńszczyzna ma dużo jezior dobrze zarybionych i handel ryb stanowi wobec tego poważną pozycję gospodarczą. Powstałe jednak ostatnimi czasy spółdzielnie rybne systematycznie wyjmują tę gałąź z rąk żydowskich. Ostatnio odebrano żydowskim kupcom rybnym dzierżawę wielkiego jeziora w Brasławiu. Przeszło lat trzydzieści kupcy ci dzierżawili jezioro, opłacając regularnie tenutę i spełniając wszelkie obowiązki względem właścicieli jeziora. Teraz jednak pewien nacisk spowodował, że jezioro przeszło w dzierżawę do Spółdzielni, przy czym taż spółdzielnia otrzymała wyłączne prawo importowania ryb z Estonii.

Jak informują znawcy branży, hurtowy handel ryb na Wileńszczyźnie prawię już został „odżydzony". **Wolne od tych tendencyj pozostało tylko największe jezioro Wileńszczyzny Narocz, ponieważ łowienie ryb w tym jeziorze jest skoncentrowane w rękach chłopów, ci zaś nie chcą się rozstać z kupcami, z którymi są związani stosunkami handlowymi od wieku lat".**

(Podkr. nasze).

Wiemy coś niecoś o tym „związaniu stosunkami handlowymi" chłopów nadnaroczańskich z kupcami żydowskimi. Polega ono na... zadłużeniu chłopów za dostarczone sieci na kredyt. Różnie przy tym mówią o warunkach tego kredytu. W każdym bądź razie jedno jest pewne, że nie ma mowy o tym, by chłopi ci **„nie chcieli"** rozstać się z kupcami... **Nie mogą!**

Uczenice na dozbrojenie armii



Rzucone hasło przez Naczelnego Wodza dozbrojenia armii przez społeczeństwo znajduje coraz żywszy oddźwięk. Dowodem tego była uroczystość wręczenia c. k. m. jednemu z pułków grodzieńskich, zakupionego przez młodzież szkolną w Grodnie z własnych dobrowolnych składek. Na zdjęciu — widzimy ciężki karabin maszynowy, ofiarowany wojsku, przy którym stoi „obsługa" — uczennice w mundurach P. W.

KRONIKA

MAJ **20** Piątek

Dziś: Bernardyna Sen. W.
Jutro: Wiktora M.

Wschód słońca — g. 3 m. 08
Zachód słońca — g. 7 m. 22

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 19. V. 1938 r.

Ciśnienie 756
Temperatura średnia + 17
Temperatura najwyższa + 23
Temperatura najniższa + 12
Opad —
Wiatr południowo-zachodni
Tend.: lekki wzrost
Uwagi: dość pogodnie.

NOWOGRÓDZKA

— **„Dni Morza"**. Liga M. i K. tradycyjnym zwyczajem organizuje w okresie 23—29 czerwca rb. „Dni Morza". Hasłem ich będzie przyśpieszenie zbrojeń morskich i wzmożenie polskiej ekspansji na rynki zamorskie.

Protektorat nad tą doroczną uroczystością narodową objął Pan Prezydent RP, Marszałek Edward Rydz-Śmigły i Prymas Polski Ksiądz Kardynał August Hlond.

W związku z tym Zarząd Okręgu LMK Ziemi Nowogródzkiej rozpoczął już akcję przygotowawczą.

Do Wojewódzkiego Komitetu Honorowego „Dni Morza" zostali zaproszeni najwyżsi dostojnicy państwowi, duchowni i wojskowi z wojewodą nowogródzkim Adamem Sokołowskim, Księdzem Metropolitą Romualdem Jałbrzykowskim i generałem Władysławem Andersem na czele.

Okręgowym Komitetem Wykonawczym jest Zarząd Okręgu LMK Ziemi Nowogródzkiej.

W miastach powiatowych zostały powołane Powiatowe Komitety „Dni Morza", a w gminach — Gminne (Lokalne Komitety „Dni Morza").

W skład tych komitetów weszli przedstawiciele powiatowych i gminnych władz państwowych, wojskowych, kościelnych, samorządowych, reprezentanci urzędów, organizacyj społecznych i instytucji. Głównym hasłem „Dni Morza" na terenie województwa nowogródzkiego będzie akcja w kierunku zdobycia funduszów na budowę Ścigacza Ziemi Nowogródzkiej, Wileńskiej i Poleskiej.

— **Okręg Nowogródzki Ligi Morskiej i Kolonialnej na pierwszym miejscu w Polsce pod względem przyrostu procentowego członków LMK.** W wydanym w maju rb. sprawozdaniu z działalności LMK na terenie województwa pomorskiego znajduje się ciekawa i ze wszechmiar interesująca tabela przyrostu członków zwyczajnych LMK w poszczególnych województwach na dzień 1.I. 1938 roku w stosunku do dn. 1.I. 1937 roku.

Na pierwszym miejscu na powyższej tabeli znajduje się Okręg Ligi Morskiej i Kolonialnej Ziemi Nowogródzkiej z przyrostem członków, wyrażającym się liczbą 43.6%. Okręg nasz kroczy na czele takich województw jak śląskie, warszawskie, łódzkie, krakowskie, stołeczne-warszawskie, lwowskie itd. Okręgi z nami sąsiadujące, znajdują się na dalszych miejscach: wileński na dziesiątym miejscu, poleski na piętnastym miejscu.

Jeśli weźmie się pod uwagę, że okręgi inne wykazują przyrost od 38,6% (najwyższy procent po okręgu nowogródzkim) do 1,1% (okręg lubelski), to przyrost województwa nowogródzkiego 43.6% dowodzi olbrzymiego wprost dorobku organizacyjno-propagandowego na naszym terenie, powszechnej popularności idei Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz głębokiego zrozumienia celów i zadań naszej instytucji w najdalszych zakątkach Nowogródczyzny.

LIDZKA

— **Zjazd dyrektorów i nauczycieli szkół zawodowych.** W dniu 20 i 21 Gimnazjum Kupieckie Ks. Ks. Pijarów w Lidzie gościć będzie dyrektorów i nauczycieli szkół zawodowych okr. szk. wileńskiego. Pierwszy dzień zjazdu poświęcony będzie zagadnieniom teoretyczno - naukowym, drugi zaś — poznawczo-regionalnym. W tym drugim dniu odbędzie się wycieczka do huty „Niemen", Nowogródka i nad jez. Świteź.

BARANOWICKA

— **Z życia Spółdz. „Ufność" w Horodyszczu.** We wsi Horodyszcze, gm. krzywoszyńskiej w lokalu szkoły powsz. pod przewodn. pow. instruktora spożywców p. Ołdziejewskiego Kazimierza odbyło się walne zebranie członków spółdz. spoż. „Ufność. Stwierdzono, że spółdz. w ciągu roku sprawozdawczego uzyskała 984 zł 60 gr zysku. Następnie poruszano sprawę usamodzielnienia filii we wsi Zawinie, gm. ostrowskiej i sprawę założenia spółdz. w Krzywoszynie. W końcu wybrano Radę Nadzorczą w osobach: Bobko Klemens i Piwowar Józef m-cy wsi Wielkie Horodyszcze oraz Czebak Michał z Małego Horodyszcza. Zastępcą został Wichnowski Sylwester z W. Horodyszcza

Akcja nawozowa Państw. Banku Roln.

Pomimo nieukończonej jeszcze kampanii wiosennej zaopatrywania rolnictwa w nawozy sztuczne przez Państw. Bank Rolny, można już stwierdzić b. poważny wzrost zapotrzebowania nawozów w porównaniu do roku ub. Do maja rb. Bank dostarczył rolnictwu 127 tys. ton nawozów, a w całej kampanii wiosennej r. ub. — 90 tys. ton. Wraz ze wzrostem obrotów zwiększona została ilość punktów sprzedaży nawozów w terenie. Ilość własnych składów konsygnacyjnych wzrosła z 336 w roku ub. do 420 w r.b. Składy te jednak stanowią zaledwie cząstkę sieci punktów sprzedaży nawozów przez Bank. Składa się ona bowiem jeszcze ze spółdzielni rolniczo-handlowych i wielu organizacyj rolniczych terenowych, co sprawia, iż rolnicy tylko w wyjątkowych wypadkach zakupują nawozy bezpośrednio w oddziałach Banku.

Doświadczenie Państw. Banku Rolnego w akcji nawozowej i dobrze rozwinięta organizacja sprzedaży sprawia, iż przemysł nawozowy chętnie współpracuje z Bankiem, tym bardziej, iż Bank, udzielając kredytu na zakup nawozów rolnikom, zwiększa pojemność rynku zbytu nawozów sztucznych.

Tabela loterii

11 dzień ciągnienia 4-ej klasy 41 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 129718

75.000 zł.: 33611

15.000 zł.: 128514

10.000 zł.: 121670 48249 119457

5.000 zł.: 36903 50623 58360 76569 77175 86871

2.000 zł.: 3462 5697 21897 80764 37895 54146 57521 88945 95205 105938 107829 121069 145411 156969

1.000 zł.: 5917 9315 19371 22382 28694 32691 41201 55978 56191 55774 64367 69960 69734 77074 80567 83222 85454 90399 100947 111574 114581 118285 119810 121543 152722 155154

Wygrane po 250 zł.

22 135 68 260 69 337 80 513 49 52 826 41 48 914 32 279 93 109 239 380 431 629 705 25 865 2003 61 91 215 626 78 76 550 608 29 82 779 910 22 28 3328 46 428 78 82 505 614 766 65 83 95 4005 39 103 24 368 96 486 524 834 961 93 5076 227 355 541 63 797 859 6053 72 94 339 68 585 879 904 8 13 7099 90 118 60 221 350 62 82 409 12 80 977 649 726 99 820 963 8143 55 281 389 431 503 6 15 76 708 5244 71 382 502 46 583 713 22 61 1092 175 737 899 33 11001 77 378 604 26 805 903 18 23 12050 75 151 230 307 523 702 29 908 80 13028 53 74 126 27 46 75 76 315 448 620 73 753 14065 113 89 234 51 86 97 332 95 464 514 654 701 864 960 15014 542 95 806 78 16010 39 167 88 306 562 666 929 17081 147 309 409 7 614 750 837 908 17 73 18114 50 235 443 904 88 19086 200 76 490 97 532 660 702 19 62 20125 289 406 604 21 81 92 735 51 893 991 21396 492 96 534 68 67 711 38 79 886 933 68 22009 21.44 48 176 205 405 23 534 58 68 625 722 36 52 836 925 23152 278 357 74 704 576 667 73 808 3 970 29 24037 48 124 61 97 253 95 [illegible] 29 67 799 665 52 720 25 47 223 93 450 432 501 30 95 [illegible]17 69 76 529 657 894 23 944 27104 38 249 539 601 48 91 711 73 975 220 327 699 948 64 29058 134 67 388 254 508 36 37 57 73 64 785.

30281 87 370 433 582 386 826 95 31038 181 213 46 95 308 16 86 512 13 633 99 828 98 952 32108 69 231 64 302 88 592 675 789 802 975 8 28 93 33127 228 38 680 707 32 97 933 34071 169 298 416 500 650 735 48 86 98 35158 201 507 94 621 62 50 727 82 812 43 56 51 36026 103 206 306 584 732 69 827 30 945 86 90 37352 428 34 866 545 95 611 768 52 92 917 87.

38036 90 160 240 164 579 85 667 734 88 883 39030 44 313 41 9 985 40365 448 541 41068 231 14 22 79 527 42174 372 80 421 43 506 819 981 43109 270 630 778 96 947 44180 264 569 8[illegible] 795 867 961 75 45149 482 548 55 66 69 875 46155 90 6 295 392 400 574 618 47013 7 34 594 445 71 799 48033 306 67 410 58 90 527 49 814 928 49150 77 84 8 249 335 400 69 583 616 753 823 5005 79 164 235 376 480 90 616 53 812 78 51098 341 560 661 706 86 924 52173 365 420 978 53015 161 246 570 652 70 733 54053 154 342 723 59 969 55049 80 247 337 51 537 74 675 869 934 56020 170 331 411 591 642 727 73 816 57081 114 216 74 474 842 75 933 58093 109 60 86 215 43 303 3 0452 717 895 59007 118 31 6 337 40 93 448 630 954 76 60011 148 240 55 70 398 436 665 82 745 942 99 61074 270 362 96 531 4 52 88 648 79 771 848 955 40 77 62057 80 303 84 476 80 524 88 627 38 837 63099 123 274 531 684 708 57 5 61 86 910 42 64057 282 6 334 70 797 890 65087 183 555 610 68 834 906 21 66073 119 35 61 238 87 305 447 548 88 93 652 5 740 51 80 861 87 970 67025 47 59 61 10 597 255 316 400 567 68010 170 441 512 84 669 755 849 51 69021 7 161 566 76 604 32 773 99 866 34 95 923

70104 71 473 522 705 77 839 77 78 71063 91 202 4 31 78 325 584 792 845 66 72028 152 92 339 70 404 716 71 821 47 63 70 92 915 82 73038 88 272 319 78 627 738 809 32 74005 41 254 84 86 304 77 91 565 629 857 75004 13 139 63 306 14 24 660 753 998 76034 269 301 91 778 830 930 50 77002 244 56 342 95 408 545 615 92 859 997 78125 77 35 298 320 35 414 547 613 879 915 79204 16 96 401 78 501 656 848 905 98 80073 248 67 604 770 967 81117 273 74 86 368 503 624 76 931 82006 8 43 83 94 219 300 437 60 511 658 91 758 866 96 939 83029 74 95 178 317 57 75 573 757 84093 171 235 92 315 457 64 69 563 79 761 88 810 53 954 85057 114 48 284 447 591 731 932 76 86121 281 326 36 42 480 638 979 83 87119 253 82 614 39 871 81 905 11 88062 92 120 292 429 506 675 737 99 864 912 22 56 89111 74 275 116 27 39 446 87 97 631 803 907 12 50 90296 316 482 521 612 43 61 94 817 945 91146 76 376 83 409 97 532 813 92218 39 63 386 430 84 551 641 72 720 97 961 93165 226 59 553 6246 69 827 94 94057 80 109 249 318 452 95043 133 220 83 325 420 519 672 702 16 43 840 915 96020 63 206 358 523 54 694 803 962 91 97004 105 19 20 54 204 20 648 887 902 98348 70 78 508 734 904 83 99056 67 79 117 31 49 55 206 32 45 304 77 459 527 73 766 837 64 921 71

100001 117 76 444 531 98 858 101007 131 71 298 312 452 588 730 56 832 102284 98 452 549 52 88 813 24 71 89 920 36 103228 93 464 592 656 747 803 22 29 921 81 104004 80 227 91 96 354 98 576 643 766 859 721 42 105019 66 74 321 440 726 881 990 106303 431 35 41 553 65 676 875 927 58 107004 74 88 106 214 303 10 467 86 504 40 699 701 17 842 76 920 53 108247 88 94 368 83 497 580 615 62 812 109119 37 231 324 93 540 73 759 829 89 110060 181 220 42 46 69 372 478 89 612 44 813 27 94 110045 100 83 272 635 815 960 112053 90 191 433 580 99 606 709 871 910 14 19 53 113004 75 140 417 620 748 65 850 5 4953 114060 188 226 98 559 98 637 970 48 90 115174 282 98 462 535 64 711 30 904 22 45 116005 20 57 189 94 268 312 471 84 90 536 612 715 60 92 117040 175 266 90 362 593 833 72 118029 89 122 77 244 321 43 466 555 713 18 99 802 933 119109 13 95 316 20 537 610 68 753 889 936 99 120108 354 400 17 20 501 14 697 721 48 63 89 892 121128 33 44 228 72 631 80 868 122010 18 42 86 286 673 89 716 907 38 123059 72 262 420 512 18 84 758 988 124012 171 246 427 37 99 686 901 42 125056 71 82 168 201 40 97 451 79 759 97 893 960 82 126003 4 55 205 412 46 736 87 800 939 127084 570 799 833 91 97 128021 27 156 382 428 29 67 521 666 79 129293 438 551 53 678 700 66 821 932 97

130002 22 7 213 315 24 521 44 756 884 131322 627 734 50 875 974 132047 78 102 214 305 537 624 90 707 26 38 846 993 133186 236 46 58 364 47 97 627 82 859 134044 175 98 627 56 799 913 66 135035 70 235 35 452 521 663 735 73 136018 75 140 55 69 219 35 83 315 26 58 421 629 35 850 979 137184 202 304 10 46 79 588 741 863 946 69 138046 146 71 614 724 63 80 139007 78 86 217 49 61 327 91 467 507 621 45 765

14008 39 108 292 325 433 82 632 141156 87 318 76 454 511 601 983 142068 108 226 66 75 362 408 50 8 604 723 96 802 36 923 143007 69 133 99 202 485 545 63 628 144100 37 78 228 321 52 98 570 625 37 55 735 43 938 66 76 145006 132 68 248 87 386 542 617 25 951 146006 171 248 335 592 947 147202 66 7 337 602 753 803 148017 37 41 137 71 83 91 323 87 405 17 30 528 617 66 738 60 854 77 93 956 149060 185 464 77 572 653 93

150012 24 111 39 368 403 12 851 87 994 151107 447 663 716 67 830 906 94 152266 312 541 673 784 874 913 83 153117 37 428 36 574 91 634 704 40 154429 549 742 807 32 932 155100 69 242 452 563 662 94 817 88 156244 90 538 683 94 839 157049 621 72 775 818 940 158134 201 15 349 436 971 159008 118 31 285 370 454 554 601 10 24 847 9 87

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 złotych padła na Nr. 992.

25.000 zł. nr. 152256.

15.000 zł. na nr. 60778.

10.000 zł. na nr.: 32456 84868 157154

5.000 zł. na nr.: 13227 40198.

2.000 zł. na nr.: 95 21932 23966 27092 30929 44451 66855 68214 68783 86673 91076 96052 117446 134283 143003 143707 156405

1.000 zł. na nr.: 2111 19717 24006 59000 61820 66068 69533 69749 74736 75810 85957 89264 91992 107334 107962 108106 112894 123362 125747 127617 148842

Wygrane po 250 zł.

791 1243 1348 1610 1924 1990 2089 2161 2227 2424 2824 3494 3906 4503 4606 4926 5071 5350 5437 5637 5742 5962 6271 6447 6653 6838 7186 7212 7265 7684 8277 8710 8993 9000 9116 9223 9479 9608 9767 9905

10009 314 80 683 8 848 11136 164 402 700 25 12133 40 560 656 723 132262 873 14684 710 15053 107 200 455 608 748 16170 471 683 748 954 91 17091 206 757 18116 242 82 99 348 431 96 732 19198 390 594 97 633 42

20092 115 220 342 432 568 609 909 88 21138 54 94 299 404 12 689 740 870 22032 100 254 695 735 23077 618 896 24352 25004 229 390 600 754 26613 736 824 27072 205 20 725 849 28148 54 201 310 55 423 546 63 871 927 29251 84 692 747 30227 315 18 75 408 617 62 31373 475 638 717 894 32299 466 605 9 711 909 33175 242 454 812 34008 31 112 288 491 775 835 944 59 35121 7 228 300 854 912 36006 40 878 37260 546 741 909

38077 80 149 268 309 528 88 778 929 39669 741 908 40375 85 527 81 795 41173 227 481 846 74 42090 132 78 267 58 501 709 87 43088 322 666 44484 528 647 706 963 45519 662 945 46103 16 32 342 524 773 58 839 48065 120 25 358 541 834 49615 21 870 50332 482 816 51986 52227 313 436 37 517 771 78 711 826 50 986 53327 567 628 54233 435 503 55254 494 892 56676 57080 58008 67 90 125 94 299 375 449 506 843 59178 663 799 60135 323 61359 843 983 62565 614 41 935 37 63625 40 890 909 54 64500 983 65141 61 590 859 77 66003 93 171 882 986 83 67075 98 140 305 68092 302 913 69838 70031 202 98 379 552 799 992 71209 79 685 794 72504 718 73058 198 527 65 785 74315 453 655 62 842 75036 191 513 20 745 84 76638 82 77252 410 790 887 78482 644 79449 556

80114 477 81124 627 60 82124 277 304 552 872 83027 249 68 379 84402 75 85091 144 87 302 480 94 650 756 68 86271 380 87736 88014 110 218 407 885 89071 105 647 946 90135 38 41 224 91248 330 422 678 846 63 92205 418 553 84 700 93178 369 650 83 94332 532 746 58 896 95142 80 651 997 86057 548 809 34 97021 69 86 714 48 98198 233 576 621 794 903 99251 616 574 684 747 100053 129 91 273 310 91 101072 85 270 26 620 860 102310 441 86 578 816 103020 89 181 568 720 21 35 840 104342 466 695 105131 452 714 106212 543 91 674 729 38 99 800 107301 96 806 30 108079 119 774 109005 66 118 394 582 641 59 110191 93 333 476 111021 491 544 880 915 37 42 43 112243 59 566 75 879 113023 185 271 353 624 705 79 360 114334 82 415 595 611 891 115182 90 352 62 677 763 116174 291 117005 109 293 466 845 118134 620 804 953 119193 589

120137 73 824 96 913 35 56 121012 229 433 122352 59 528 672 728 123093 110 477 541 124347 733 97 872 902 125040 581 785 92 126143 613 62 788 127278 128016 112 356 465 525 30 907 129075 181 484 593 947 130299 344 447 626 937 131100 82 244 348 471 515 65 657 132124 34 279 730 51 954 133199 442 38 763 881 961 134209 373 430 91 520 926 79 135352 457 512 623 53 783 136311 484 93 536 785 813 937 137420 792 138137 453 139042 100 50 383 578 660 72 930 140021 26 75 150 216 420 687 141066 252 330 99 746 142046 122 270 515 73 639 724 143304 543 863 82 144000 37 414 794 991 145163 671 802 938 146069 179 373 939 44 147069 96 183 80 274 393 462 626 820 148150 149151 203 564 90 667 766 93 845 943 150255 86 341 87 486 835 154067 271 571 843 152054 78 91 299 576 632 92 818 63 153023 297 648 880 154285 439 675 756 828 155275 491 524 11 605 11 731 913 156005 147 412 71 465 836 158193 753 83 159317 446 625 769

IV ciągnienie

Wygrane po 250 zł.

75 289 336 453 1056 8 337 567 779 841 2292 481 683 3108 12 620 706 16 960 81 4197 237 353 425 6 820 953 68 5120 242 661 752 913 6633 836 7129 737 8042 290 395 821 9712 918 10449 718 69 11103 257 319 65 573 919 12012 28 106 42 295 879 13026 506 785 14213 363 723 82 15160 871 16124 86 8 537 89 840 937 17082 124 271 460 565 631 949 18185 376 9 536 619 19019 166 384 620 710 895 992 20218 357 39 546 843 970 21126 55 583 871 94 22166 354 64 83 81 98 428 655 38 84 23039 553 617 776 89 974 87 91 24030 93 105 25045 662 800 27353 419 28118 223 73 322 640 29048 217 858 911 67 30054 63 418 546 750 32784 33202 522 34041 610 35391 746 36356 69 814 37131 725 868 981 38071 100 698 39129 339 646 725 821

40184 395 575 606 41321 659 824 951 42152 254 84 454 62 877 944 68 43572 784 918 44419 31 674 864 975 45131 230 466 8 664 9 735 824 938 46322 748 949 47073 340 462 605 25 39 882 975 48116 985 49262 307 573 81 671 885 50066 135 319 538 51362 970 52183 423 747 93 883 988 53294 386 420 696 719 910 54011 64 394 412 605 749 819 55268 597 56404 32 536 62 803 7 57133 308 46 469 757 832 58063 141 55 318 531 842 948 59033 335 408 33 45 678 977 60049 51 173 242 559 61031 144 751 62241 432 550 68 79 789 907 63677 944 64281 330 476 65031 16 225 99 806 909 66148 213 69 417 57 551 67073 121 963 68327 611 65 704 49 956 69519 682 795 70149 426 520 6 851 966 71036 58 99 252 542 735 883 996 72444 59 60 874 939 73040 137 456 690 708 74130 509 641 868 911 75011 152 863 76070 208 82 337 69 529 52 668 894 940 77045 53 128 277 94 436 687 78178 267 621 79096 124 61 464 667

80079 284 329 605 702 803 15 932 41 81270 662 82256 68 650 61 827 917 83257 512 65 609 711 84441 60 602 85034 111 234 65 562 647 781 86135 268 711 818 926 87144 8 867 8 88167 275 531 52 710 47 81 987 89246 431 864 944 90321 683 91092 437 730 92609 747 93537 685 94112 234 931 95062 240 500 34 50 93 631 791 812 944 96322 569 636 728 973 97176 526 71 625 869 98158 667 738 44 833 919 73 97 99030 91 9 123 64 264 316 601 789 888 900 100021 136 382 570 768 101191 330 580 607 800 911 4054 201000 10 174 433 43 103017 125 378 92 6 733 810 104059 216 8 486 105025 277 360 780 106220 81 3 617 42 760 107162 92 552 938 108082 459 813 23 109335 997 110631 53 92 715 67 865 981 111710 9 836 990 112056 148 65 515 625 922 113562 884 997 114103 233 405 115141 68 231 91 550 769 116683 773 969 117538 604 71 808 68 118415 722 825 942 119005 9 180 488 601 74 121141 832 122022 319 597 949 74 83 123320 62 5 92 422 684 923 124173 574 649 759 855

125016 671 448 665 716 126063 112 41 692 770 1 43 854 127 276 337 422 617 20 889 128030 852 69 79 129600 925 130048 52 90 108 366 557 613 73 895 905 131035 78 130 263 132389 133051 476 598 600 505 13 930 134185 321 62 409 92 3 533 4 72 801 135524 38 664 136523 40 894 137121 51 3 8 71 775 806 138013 140 442 882 139337 495 608 67 884 974 140127 46 98 318 79 624 141108 20 37 385 35 418 883 142050 3 86 95 197 322 599 706 143037 112 364 5 755 86 144085 320 813 145 154 433 667 94 933 146151 355 523 667 147020 152 30 475 946 148365 550 149028 848 150011 123 611 818 151026 31056

152023 66 810 153158 324 400 82 708 28 67 72 889 154158 342 478 746 157239 596 743 156177 495 157005 338 62 618 158149 260 410 657 702 987 51 159275 461 563 695 825

Kurierka KPZB skazana na 4 lata więzienia

Sąd Apelac. w Wilnie rozpoznawał wczoraj sprawę Sary Tregerówny, skazanej przez sąd pierwszej instancji na 4 lata więzienia za działalność komunistyczną.

Tregerówna była kurierką centralnej techniki KPZB i została aresztowana na dworcu wileńskim z walizą literatury komunistycznej.

Sąd Apelac. zatwierdził wyrok pierwszej instancji. (c).

Zajście w restauracji

Nazwę szczęśliwej „Arkadii" przybrała sobie restauracyjka, mieszcząca się przy ul. Ostrobramskiej 29.

Wczoraj do policji zgłosiła się 18-letnia Eugenia Krasowska, kelnerka „Arkadii" i zameldowała, że pewien gość w gabinecie rzucił się na nią i usiłował zniewolić, przy czym pobił ją dotkliwie, w związku z tą skargą zatrzymano szofera Kazimierza Amulewicza. (c).

Zamach samobójczy

Wczoraj w mieszkaniu przy ul. Plutonowej 3 targnęła się na życie 17-letnia Helena Pankiewiczówna. Młoda desperatka zażyła większą dawkę esencji octowej i została przewieziona w stanie ciężkim do szpitala Św. Jakuba. Przyczyna nie ustalona. (c).

Przez otwarte okno

Rozpoczął się sezon kradzieży przez otwarte okna. Zestawienie wypadków za dobę ub. przynosi dalszy rejestr takich kradzieży. M. in. w ten sposób skradziono garderobę z mieszkania Anny Szydłowskiej (Nowoświecka 20). Irenie Jelińskiej (Sierakowskiego 29) skradziono złoty zegarek.

Według statystyki Wydz. Śledcz. w Wilnie przebywa normalnie koło 900 złodziei (w większości wypadków tzw. przygodnych „rajzerów"), którzy czatują jedynie na okazję. (c).

LEON MOENKE 10)

TUNDRA

Lecz gospodarze, a szczególnie gospodyni, nalegali. W tych warunkach opuścić izbę przed końcem poczęstunku wyglądałoby na ucieczkę i wzbudziłoby podejrzenia. Jednocześnie pokusa wypicia czegoś gorącego była zbyt wielką. Zdecydowaliśmy się zostać. To było ryzyko. Jak wielkim było to ryzykiem — wkrótce śmy się przekonali.

Woda ani rusz nie chciała się zagotować, nasz pobyt przedłużał się. Niepokoiliśmy się, nie dając jednak tego poznać po sobie i prowadząc ożywioną rozmowę o warunkach życia i pracy tutejszej ludności i o naszym pobycie w tundrze.

Opowiadałem o wrażeniach z tundry, o wielkiej ilości napotykanego po drodze dzikiego ptactwa: pardwach, kaczkach, gęsiach, łabędziach. Mówiliśmy o reniferach. To ostatnie bardzo zaciekawiło gospodarzy. Zapytywali, czy zbierają się już w stada, gdzie i w jakiej ilości widzieliśmy. Pytania te miały dla nich znaczenie praktyczne. Na tutejsze warunki była już późna, chociaż ciepła jesień. We wrześniu już bardzo często pada tutaj śnieg i nie schodzi aż do wiosny. Od wiosny renifery wyruszają na pastwisko do tundry i pozostają tam do jesieni. Na jesieni cała ludność męska wychodzi je zganiać. Gospodarz lub członek jego rodziny podchodzi do napotkanego w tundrze stada reniferów. Spędza z nimi dzień lub dwa. Renifery poznają go i ruszają wślad za nim.

Po drodze przyłączają się do stada napotkane pojedyńcze sztuki i stada. „W ten sposób wędrujemy póki nie zbierzemy reniferów — opowiadał gospodarz — a wtedy prowadzimy je do domu".

— Jak to? — zdziwiłem się. — Czyż one nie uciekają, nie przyłączają się do stad dzikich reniferów?

— Nie — odparł gospodarz — one nas znają. A reniferów dzikich wcale nie ma. Tutaj tylko nasze, oswojone.

Dziwnym mi się to wydało: na tak olbrzymiej przestrzeni dzikiej, bezludnej tundry nie ma dzikich reniferów. Nie mniej dziwnym wydało się to, że renifery pozostawione same sobie, koczując przez całe lato po tundrze, nie dziczeją! Reniferów podczas naszej podróży spotykaliśmy wielką liczbę, lecz pastuchów przy nich nie widzieliśmy.

Podczas tej rozmowy wzrok mój padł na środek izby, gdzie w pobliżu kołyski siedziała kobieta i coś majstrowała ze skóry.

— Co się tam robi? — spytałem gospodynię.

— Szyjemy buty ze skóry reniferowej dla naszych mężczyzn. W takich bucikach, jak nasze, daleko nie przejdziesz, a oni muszą dużo chodzić po tundrze. Jak wyruszą nasi mężczyźni do tundry, nie wracają całymi miesiącami. Dopóki zapas prowiantów nie skończy się, siedzą, gdy skończy się — nie ma rady, znów wracają do chaty po jedzenie. Ot tak, jak wy...

Przy ostatnich słowach, wypowiedzianych nieco przyciszonym głosem, gospodyni przenikliwie spojrzała na nas. Jednak pozostaliśmy „niewzruszeni", nie zdradzając się bynajmniej, że ostatnie słowa mogą mieć jakiekolwiek do nas zastosowanie.

Co oznaczały te słowa? Czy chciała z reakcji naszej upewnić się w swych podejrzeniach? Czy może już przeniknęła naszą tajemnicę i chciała nam to dać do zrozumienia oraz wyrazić w ten sposób współczucie i sympatię?

Takie myśli przelatywały mi przez głowę, gdy zewnętrznie zachowałem całkowity spokój, oczekując ze słów dalszych rozwiązania tej zagadki.

Rozwiązania nie doczekałem się. W tej chwili wszedł do izby gospodarz, który niedawno się oddalił, i stanął między nami a swą żoną. Rozmowa urwała się.

U pasa gospodarza zauważyłem jakieś dziwne breloki.

— Co to za ozdoby? — spytałem, gdy przysiadł się do mnie.

— Są to kły zabitych przeze mnie niedźwiedzi — odrzekł.

— A czyż są tu niedźwiedzie?

— O, ile jeszcze! Tyko bieda, że nie ma czym polować. GPU wszystkie strzelby zabrało. Na broń nie dają pozwolenia. A ile szkody nam przynoszą niedźwiedzie! Ot niedawno niedźwiedź cielę sąsiada rozszarpał. No, i nie ma rady, gdy nie ma broni. Z pustymi rękami na niedźwiedzia nie pójdziesz. A dzikiego ptactwa teraz ile! Przecież widzieliście chyba?

— Tak — powiadam — nie tylko widziałem, lecz gołą ręką złapałem młodą pardwę.

Gospodarz uśmiechnął się.

(D. c. n.)

Rozwikłanie tajemnicy zbrodni sprzed 8 lat

W sierpniu 1930 r. w lesie w pobliżu Święcian dokonano morderstwa rabunkowego, którego ofiarą padł kolejarz Ignacy Orłowski. Przechodnie znaleźli go w lesie zastrzelonego.

Zbrodniarza nie zdołano ująć. Policja aresztowała wówczas kilku podejrzanych, lecz dla braku dowodów wszystkich zwolniono. Dochodzenie w tej sprawie zostało po upływie paru lat zawieszone i akta dotyczące zbrodni spoczęły w archiwum Urzędu Śledczego.

Od tego czasu minęło 8 lat. Obecnie zupełnie nieoczekiwanie sprawca potwornej tej zbrodni został ujawniony. Stało się to przy następujących okolicznościach:

Przed kilku dniami dostawiono do Święcian z więzienia we Wronkach niejakiego Jana Steckiego, mieszkańca jednej ze wsi podświęciańskich, który za szereg przestępstw został skazany na kilkuletnie więzienie i odbywał karę we Wronkach. Do Święcian przesłano go ze względu na to, że wczoraj miała się odbyć w miejscowym sądzie grodzkim przeciwko niemu sprawa o kradzież.

W przeddzień rozprawy Stecki zwrócił się do naczelnika więzienia powiatowego z prośbą o odeskortowanie go do kierownika powiatowego wydziału śledczego, któremu ma złożyć bardzo ważne zeznanie.

Prośbie więźnia zadośćuczyniono. — Znalazłszy się w wydziale śledczym, Stecki oświadczył, że to on w 1930 r. zamordował Orłowskiego.

Jak wynika z zeznań Steckiego, podczas pijatyki w jednej z restauracyj święciańskich, niejaki Aleksander Szewczyk namówił go do popełnienia zbrodni, zapewniając, że Orłowski stale ma przy sobie większą sumę pieniędzy.

Stecki uzbroił się w rewolwer i zaczaił się w lasku, przez który Orłowski miał wracać z pracy. Zauważywszy Orłowskiego, Stecki czterokrotnie strzelił. Strzały były dobrze wymierzone i Orłowski padł martwy. Wówczas Stecki zrabował mu złoty zegarek oraz paczkę i zbiegł. W paczce, jak się okazało, znajdowała się... brudna bielizna. Stecki ukrywał się przez pewien czas w pobliskiej wsi, gdzie pełnił obowiązki pastucha. W czasie śledztwa w sprawie ponurego morderstwa Steckiego zatrzymano, jako jednego z podejrzanych o zabójstwo, wobec braku jednak dowodów zwolniono.

Następnie Stecki został skazany za inne sprawki.

Składając to zeznanie, Stecki oświadczył, iż od pewnego czasu dręczą go wyrzuty sumienia, zaś znalazłszy się w Święcianach, w pobliżu miejsca przestępstwa, postanowił przyznać się do popełnionego czynu i ponieść zasłużoną karę.

Steckiego przesłano do więzienia Łukiskiego. Zaś sprawie o zabójstwo Orłowskiego nadano ponownie bieg urzędowy. (c).

Halicki osadzony w więzieniu

Donosiliśmy, iż w związku z wydaniem ulotki w sprawie pożaru w sklepie braci Kondratowiczów przy ul. Ś-to Jańskiej 7 został zatrzymany, jako wydawca tej skonfiskowanej potem ulotki, niejaki Halicki.

Jak się obecnie dowiadujemy, sędzia śledczy zastosował względem Halickiego, jako środek zapobiegawczy, areszt bezwzględny. (c).

Płoną lasy

W nadleśnictwie międzyrzeckim, w pow. wileńsko-trockim spłonęło 60 ha lasu. Straty wynoszą 25.000 zł.

*

Jak donosiliśmy, w dniu 17 bm. po przejściu pociągu pośpiesznego Nr 305 o godz. 10 z Lidy do Baranowicz na 113 klm od Lidy na skutek prawdopodobnie zaprószenia ognia z lokomotywy powstał pożar lasu w pobliżu wsi Nowniki, gm. kuszelewskiej. Na miejsce pożaru udały się niezwłocznie dwie kompanie wojska, straż ogniowa, oraz starosta powiatowy i komendant P. P. z Lidy. Ok godz. 17 udało się pożar zlokalizować. W akcji ratowniczej brali również udział pracownicy kolejowi i policja.

W lesie spaliła się dość duża ilość ptactwa i zwierzyny.

Wypadkowi przy akcji ratunkowej uległ p. Milewicz, starosta nowogródzki, który został uderzony przez spalony konar. Starosta Milewicz odjechał natychmiast do Nowogródku celem zrobienia opatrunku.

Pastwą olbrzymiego pożaru padło ok. 400 ha lasu państwowego na pograniczu powiatu lidzkiego i nowogródzkiego.

*

W kolonii Ustroń—Borki, gm. bielickiej, w pow. lidzkim w lesie Zygmunta Ruszczyca wybuchł pożar, który strawił drzewostan na przestrzeni 100 ha. Ponieważ akcja ratunkowa była utrudniona ogień niebawem przerzucił się na las państwowy i na przestrzeni 50 ha poczynił ogromne spustoszenia.

Przyczyną tego pożaru było prawdopodobnie rzucenie przez kogoś niedopałka papierosa, gdyż pożar powstał przy zbiegu dróg, prowadzących do huty Niemen, gdzie w tym dniu odbywał się targ.

*

16 bm. wybuchł pożar w lesie państw. obozu ćwiczeń w Leśnej wskutek czego spaliło się około pół ha lasu i uszkodzony został drzewostan na przestrzeni około 1 ha.

W dn. 17 bm. znów wybuchł pożar w tym samym leśnictwie na terenie gm. nowomyskiej w uroczysku Walusz wskutek czego został uszkodzony młody las na przestrzeni około 12 ha. Pożar zlokalizowany został przez oddziały wojskowe i miejscową ludność.

W obu wypadkach zachodzi przypuszczenie, że pożar powstał wskutek rzucenia niedopałków od papierosów.

KRONIKA

WILEŃSKA

— Przepowiednia pogody w-g PIM na 20 maja br.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym i miejscami przelotne deszcze.

Po chłodnej nocy, temperatura w ciągu dnia około 18 C.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Cz. Nałęcza (Jagiellońska 1); S ów Augustowskiego (Kijowska 2); B. Romeckiego i M. Żelańca (Wileńska 8); B. i I. Frumkinów (Niemiecka 23);; A. Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Pożyczka na budowę pawilonów na Targach Północnych. Zarząd Miejski postanowił na najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej, które odbędzie się 27 bm skierować wniosek o zaciągnięcie przez gminę m. Wilna długoterminowej pożyczki w Banku Gosp. Kraj. na budowę pawilonów na terenie Targów Północnych.

AKADEMICKA

— Komunikat pielgrzymkowy. Akademicki Komitet Ślubowań Jasnogórskich w Wilnie zawiadamia, że pielgrzymka akademików na Jasną Górę wyrusza z Wilna w sobotę, tj. 21 bm.

Zbiórka wszystkich akademików, biorących udział w pielgrzymce, w sobotę dn. 21 bm. punktualnie o godz. 15,30 na dworcu.

WOJSKOWA

— Kto staje do poboru? Dziś, w 9 dniu poboru rocznika 1917, przed Komisją winni stawić się poborowi z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę S, zamieszkali w obrębie I, II i III komisarjatów P. P. oraz z nazwiskami, rozpoczynającymi się na literę T bez względu na miejsce zamieszkania.

Jutro, w sobotę, plan przeglądu obejmuje poborowych z nazwiskami na literę S, zamieszkałych na terenie komisaritów IV. V i VI.

Komisja Poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 25 od godz. 8 rano. Poborowi winni stawić się punktualnie i mieć przy sobie wszystkie posiadane dokumenty.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Klub Włóczęgów. Zebranie w dn. 20.V nie odbędzie się. Następne zebranie 27 bm.

— Walne zgromadzenie doroczne T-wa Eugenicznego odbędzie się w lokalu Ośrodka Zdrowia (Wielka 46) w sobotę 21 maja br. o godz. 8 wiecz. i przy braku quorum o godz 8.30 wiecz. przy dowolnej ilości członków.

RÓŻNE.

— 60 kioskarzy ukarano grzywną. Wśród właścicieli kiosków gazetowych wielkie poruszenie wywołała wczorajsza niespodziewana lustracja. Lustracja stwierdziła, że w wielu kioskach nie są sprzedawane znaczki pocztowe. Obowiązek sprzedaży znaczków został wprowadzony niedawno i, jak uskarżają się kioskarze, nie zostali oni o tym powiadomieni.

W wyniku przeszło 60 kioskarzom wymierzone zostały kary grzywny w wysokości od 15 do 25 zł. Kioskarze zamierzają wnieść odwołania.

— „Wilnianie poznajcie Wilno". — Niedzielna wycieczka dla wilnian zwiedzi w dniu 22 maja Stację Pomp Miejskich Zakładów Wodociągowych. Wycieczka wyruszy punktualnie o godz. 12 sprzed głównego wejścia do Bazyliki.

— „Konkurs Pamiątek Regionalnych". Związek Propagandy Turystycznej komunikuje, że termin składania eksponatów na II Konkurs Pamiątek Regionalnych został przedłużony do dnia 1. 6. 38 r. O warunkach wzięcia udziału w Konkursie informuje Biuro Z. P. T., ul. Mickiewicza 32, tel. 21-20, w godz. urzędowych (9—15).

Port rybacki w Gdyni



Zdjęcie przedstawia nowy port rybacki w Gdyni.

8 lat za zabójstwo ojca

Przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie stanął wczoraj dwudziestokilkuletni Jan Daniłow spod Brześcia n. B., skazany przez Sąd Okr. na 10 lat więzienia za zabójstwo ojca. Czynu tego dopuścił się Daniłow z zemsty za to, że ojciec sprzeciwiał się jego zamiarom matrymonialnym. Daniłow chciał ożenić się ze służącą

Sąd Apel. zredukował karę do lat 8. (c)

Podpalacz puścił z dymem całą wieś

Usiłowano dokonać nad nim samosądu

W dn. 18 bm. około g. 14 z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar w lesie gromadzkim wsi Nowosiołki, pow. słonimskiego. Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na zabudowania mieszkańców wsi Nowosiołki, odległej o pół kilometra od lasu. Dzięki akcji ratunkowej pożar udało się zlokalizować.

W tym czasie Łukasz Łaszczewski, mieszkaniec tej wsi, korzystając z ogólnego zamieszania podpalił swój stary zniszczony dom. Natychmiast ogień rozszerzył się na całą wieś. Spłonęło około 30 gospodarstw. Straty sięgają 100 tys złotych. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa ludność i okoliczne straże pożarne.

Nad Łaszczewskim, który podpalił swój własny dom, poszkodowani gospodarze usiłowali dokonać samosądu, zamierzając rzucić go w ogień, jednakże policja udaremniła ten zamiar.

Łaszczewskiego i jego żonę Annę aresztowano.

List do Redakcji

Do Pana Redaktora „Kurjera Wileńskiego".

Zarząd Związku Pracowników Miejskich uprzejmie prosi Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie w swoim poczytnym piśmie poniższego oświadczenia:

Z poważaniem:

Sekretarz **R. Nahorski.** Wiceprezes **Antoni Grygiel.**

„OŚWIADCZENIE.

W związku z akcją napastniczą rozpoczętą na łamach dziennika „Kurier Powszechny" przeciw jednemu z pierwszych zasłużonych członków naszego Związku, kol. Sewerynie Jodko-Narkiewicz-Piątkowskiej rzucającą cień na jej dobre imię jako pracownika miejskiego, Zarząd Związku Pracowników Miejskich potępia omawianie prywatno-osobistych spraw publicznie, na podstawie informacyj ze źródeł fałszywie oświetlających istotny stan rzeczy.

Znana wieloletnia działalność kol. Jodko Piątkowskiej na terenie naszego Związku— wyklucza możność powodowania się w jej postępowaniu „chęcią zysku".

Wilno, dnia 19 maja 1938 roku

Zarząd Związku Pracowników Miejskich w Wilnie".

Numerus nullus

Przed kilku dniami w lokalu Bratniej Pomocy P. M. A. U. S. B. odbyło się zebranie międzyorganizacyjne, na którym przedstawiciel sekcji akademickiej Str. Narodowego wystąpił z wnioskiem o dążenia do wprowadzenia na uniwersytecie wileńskim numerus nullus dla Żydów. W myśl projektu referenta, sprawa studiów akademickich dla Żydów miałaby być rozwiązana w ten sposób, że utworzone byłyby ewentualnie dla n. ch wolne wszechnice w Warszawie i Łodzi.

Postanowiono wezwać wszystkie organizacje akademickie, solidaryzujące się z tym wnioskiem, do złożenia swych podpisów na specjalnym memoriale. Memoriał ten miał być wczoraj złożony J. M. Ks. Rektorowi Wóycickiemu.

Jak się dowiadujemy, memoriał złożony wczoraj nie został, a to rzekomo z tego powodu, że J. M. Ks. Rektor bawi obecnie poza Wilnem i powróci dopiero w poniedziałek. Zdaje się jednak, że istotniejszą przyczyną niezłożenia memoriału jest to, iż b. wiele organizacyj akademickich powstrzymało się od złożenia podpisów. Akcja b. energiczna zbierania podpisów trwa

Wniosek o zakaz hodowania dzikich zwierząt w Wilnie

W związku z tragicznym wypadkiem śmiertelnego pokąsania chłopca przez spuszczonego z uwięzi wilka na Antokolu wiceprezydent Nagurski zgłosił na ostatnim posiedzeniu Magistratu wniosek w imieniu wzburzonych tym wypadkiem mieszkańców dzielnicy antokolskiej, aby Zarząd Miejski wywarł nacisk na odpowiednie czynniki w sprawie wydania zarządzeń o zakazie hodowania dzikich i drapieżnych zwierząt przez mieszkańców miasta.

Oszust z „legendarnej krainy"

Wśród Żydów utrzymuje się legenda, że gdzieś na kuli ziemskiej żyje 10 zaginionych plemion żydowskich. Krainę przez nich zamieszkałą otacza rzeka „Sambation", której przebyć nie można ze względu na to, że w dzień i w nocy wyrzuca ona do góry stosy rozpalonych kamieni.

Legendę tę wykorzystał w swoisty sposób sprytny oszust, który podróżując po miasteczkach Wileńszczyzny, zapewniał naiwnych Żydów, że będąc w Abisynii, dowiedział się, gdzie mieści się ta kraina, obecnie zaś zamierza organizować wyprawę do tej zagadkowej krainy. Zbierając pieniądze na zorganizowanie tej „wycieczki", zdołał on wyłudzić od naiwnych sporą sumę, po czym zbiegł.

Obecnie, jak się dowiaduje policja, sprytny oszust został aresztowany w Białej. Ma on na sumieniu jeszcze inne sprawki. (c)

„Przyjaciel"

Maria Czesnowicz (M. Jerozolimska 15) zameldowała policji, że „przyjaciel" jej, Tomasz Antoni Radziun, podczas jej nieobecności skradł z domu pościel i inne rzeczy i zbiegł. (c)

RADIO

PIĄTEK, dnia 20 maja 1938 r.

6,15 Pieśń. 6,20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka. 8 00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Współcz. muzyka francuska. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiad. z miasta i prowincji. 13.05 „Wychów prosiąt po odłączeniu od matki" — pog. Rudolfa Mroszczyka. 13.15 Koncert popularny. 13.25 „Za chlebem" — nowela Henryka Sienkiewicza. 14.35 Muzyka popularna. 14.40 Ogłoszenie wyników konkursu — Komunikat Zw. KKO. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiad. gospodarcze. 15.45 „Jak pracują nasze mamy — Gospodyni wiejska" audycja dla dzieci. Transmisja ze wsi Rudomino pod Wilnem. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 „Toast z pantofelka". 16.50 Pogadanka. 17.00 „O kongresie pracy obywatelskiej kobiet". 17.15 Zespołowa muzyka wokalna. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Wil. poradnik sportowy. 18.15 Jak spędzić święto? — omówi Eugeniusz Piotrowicz. 18.20 Piosenki dziecięce w wyk. Stefanii Grabowskiej. 18.40 Wesoły fortepian. 18.50 Program na sobotę 18.55 Wil. wiad. sportowe. 19.00 Komedia Aleksandra Fredry: „Zrzędność i przekora". 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert symfoniczny. Muzyka polska. Ok. 21.00 W przerwie: Dziennik wiecz. i pogadanka. 22.00 Muzyka tan. 22.50 Ostatnie wiad. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie.

SOBOTA, dn. 21 maja 1938 r.

6.15 Pieśń por. 6.20 Gimn. 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.00 Audycja dla pobor. 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Wilhelm Backhaus gra; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południ. 13.00 Wiad. z miasta i prowincji; 13.05 Mała skrzyneczka — prowadzi ciocia Hala; 13,20 Koncert Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. Wł. Szczepańskiego, 14.25 „Za chlebem" — nowela Henryka Sienkiewicza; 14.35 Muzyka popul. 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Czarodziejski kamień" — słuchowisko dla dzieci; 16.15 „Od Aten do Bayreuth" (IX aud.) „Mozart — syn nieba i ziemi"; 16,50 Pogadanka; 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Kochawiny; 17.50 Nasz program; 18.00 Wiad. sport. 18.10 „Świeci się pomnik mój" — pogadankę o pomniku Mickiewicza wygł. Jerzy Wyszomirski; 18.20 Recital fortepianowy Zofii Kerntopf-Romaszkowej; 18.50 Program na niedzielę; 18.55 Wil. wiad. sport. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka; 20.00 „Gdy zadźwięczą przy piosence mandoliny"; 20.45 Dziennik wiecz. 20,55 Pogadanka; 21.00 Muzyka tan. 21.25 Przerwa; 21.30 „Na chłopskim weselu" fantazja mnz. Transmisja do Ameryki: 22.00 „Popularność" — skecz; 22.10 Muzyka tan. 22.50 Ostatnie wiad. 23.00 Tańczymy; 23.30 Zakończenie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dn. 20 bm. — przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej ze sztuki **„Królowa przedmieścia".**

— Premiera w Teatrze na Pohulance! Jutro, w sobotę dn. 21 maja (o godz. 8.15 wiecz.) Teatr Miejski na Pohulance daje na rozpoczęcie letniego sezonu — słynny wodewil ze śpiewami i tańcami Konstantego Krumłowskiego p. t. **„Królowa przedmieścia"** w adaptacji muzyczno-scenicznej Leona Schillera.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś Janina Kulczycka wystąpi w najlepszej swej kreacji, a mianowicie w uroczej roli Nadi— tancerki w operetce **„Orłow".** Partnerzy Kulczyckiej to najlepsi polscy artyści operetkowi. Ceny zniżone.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni". W niedzielę o godz. 4.15 grane będzie jedno z ostatnich przedstawień operetki **„Orłow".** Ceny zniżone.

— Występy artystów Rewii Lwowskiej w ogródku Czerwonego Sztralla. Dziś, w piątek 20 bm. o godz. 6.30 o 9 wystąpi z drugim programem rewiowym H. Zbierzchowskiego **„Co wolno wojewodzie"** na czele świetnego lwowskiego zespołu, Antoni Kaczorowski ulubieniec Lwowa.

Spłonęła smolarnia w Bielicy

W dniu 17 bm. spłonęła w m-ku Bielicy powiatu lidzkiego smolarnia stanowiąca własność Jankiela Smolarskiego. Straty obliczone zostały na ok. 15 tys zł. Samych smolaków spłonęło 150 m^3. Spłonęły również znaczne ilości smoły i terpentyny.

Wiadomości radiowe

Radiowy Klub Optymistów

15 maja rb. w lokalu Polskiego Radia odbyło się zebranie członków Klubu, ostatnie przed okresem wakacyjnym.

Celem Radiowego Klubu Optymistów jest współpraca intelektualna, moralna i materialna członków na podstawie zasad etyki chrześcijańskiej. Wysiłkiem zbiorowym optymiści dążą do wychowania typu człowieka dzielnego, szlachetnego, pełnego zapału, pogody i wewnętrznej harmonii, zdolnego do odczuwania dobra i piękna, człowieka, który umie być szczęśliwym.

Do osiągnięcia tego celu klub dąży, wychodząc z założenia, że w odniesieniu do narodu optymizm to wiara w wielką przyszłość Państwa Polskiego, w odniesieniu zaś do jednostki, to wola życia o najbujniejszym rozwoju moralnym, kulturalnym i fizycznym człowieka.

Zadaniem Klubu jest niesienie pomocy każdemu w dążeniu do pełni człowieczeństwa, to też członkiem Klubu może być każdy bez względu na narodowość, wyznanie, przynależność klasową oraz stopień wykształcenia, o ile stoi na gruncie zasad etyki chrześcijańskiej.

Klub realizuje swe cele przez odczyty, wydawnictwa oraz przez pracę w sekcjach: społecznej, filozoficznej, dyskusyjnej, oświatowej, propagandowej, rozrywkowej, w sekcji pracy wewnętrznej (kształcenie charakteru) sekcji ekonomistów. „Optymizm jest cnotą woli, a jako taki daje się zaszczepić i wychowywać", tworzy więc Klub Optymistów sekcję pesymistów, by im dopomóc do opracowania optymistycznej postawy wobec życia. Gdyż optymizm to wielki dar, dar wiecznej młodości ducha. Jedynie optymizm, radosna, twórcza afirmacja życia jest fundamentem dzieł nieprzemijających.

W myśl powyższych założeń postanowiono przystąpić do organizowania poszczególnych sekcyj.

Przemówienie swe jeden z członków sekcji zakończył słowami:

„Wobec poczynań optymistów w Wilnie sztandar idei optymizmu przechodzi do rąk optymistów wileńskich. Proszę państwa, wspólnymi siłami wzniesiemy ten sztandar wysoko, niech idea optymizmu z naszego kochanego Wilna promieniuje na całą Polskę, niech duch miłości i zgody znajdzie swój wyraz w świadomym zbiorowym czynie".

(Koła Radiowe Klubu Optymistów istnieją na terenie całej Polski).

Tel. Sekretariatu Klubu 11-62.

Ogólnopolski zjazd delegatów Zw. Kom. Kas Oszczędności w Wilnie

W bieżącym tygodniu Wilno gościć będzie w swych murach przedstawicieli komunalnych Kas Oszczędności całej Polski, przybyłych na jubileuszowy zjazd delegatów KKO, zrzeszonych w Związku warszawskim. Oficjalne obrady rozpoczynają się w dniu 21 bm. od modłów u stóp Tej, co w Ostrej świeci Bramie oraz złożenia hołdu Sercu Marszałka na Rossie.

Wybór naszego miasta na tegoroczny zjazd delegatów KKO dowodzi, że Związek kładzie wielki nacisk na podniesienie gospodarcze ziem województw wschodnich oraz uwypukla rolę, przypadającą w udziale KKO w popieraniu i tworzeniu polskiego stanu średniego. Obrady odbędą się w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydium; 2) sprawozdanie Związku łącznie ze sprawozdaniem rachunkowym za rok 1937; 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 4) preliminarz budżetowy oraz ustalenie wysokości składek członkowskich na rok 1938; 5) upoważnienie zarządu do przeprowadzenia virement w budżecie oraz do ewentualnego przekroczenia budżetu o 10 proc.; 6) referat zastępcy prezesa Związku, dyr. S. Chomicza, pt. „KKO na tle struktury gospodarczej Polski"; 7) wybór członków zarządu na miejsce wylosowanych 2 zastępców; 8) wybór trzech członków Komisji Rewizyjnej oraz 2 zastępców i wolne wnioski.

Na zjazd przybywa około 200 delegatów.

Nowa akcja premiowa Pol. Radia

organizowana pod hasłem „Radiofonizacja i motoryzacja"

Wszelkie akcje premiowe, organizowane przez Polskie Radio, cieszą się ustaloną a w pełni zasłużoną sławą. Wzbudzają one zawsze niezwykłe zainteresowanie wśród rzesz radiosłuchaczów, biorących masowy udział w imprezach premiowych. Coraz bardziej wzrasta też ilość szczęśliwych zdobywców pięknych i cennych nagród.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ogłoszone będą szczegółowe warunki nowej letniej akcji premiowej Polskiego Radia. Będą w niej mogli brać udział wszyscy radiosłuchacze, będący abonentami w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu. Zasadą letniej akcji premiowej będzie odpowiedź na pytanie: „Który z tzw. sygnałów wywoławczych rozgłośni regionalnych jest najbardziej radiofoniczny"?

Uczestników letniej akcji premiowej będą oczekiwały liczne i cenne nagrody związane z dziedziną motoryzacyjną, a więc: samochody, motocykle, łodzie motorowe itd.

Idea czy kokieteria?



Oczywiście, w Ameryce... powstała organizacja młodych dziewcząt, które postanowiły nie oddawać swej ręki żołnierzom. Jest to klub pacyfistek, organizujących się celem „nieubłaganej" walki z tendencjami wojennymi w świecie. Pokusa — jak łatwo stwierdzić na podstawie powyższego zdjęcia — do przejęcia się hasłami tych uroczych dziewcząt jest bardzo wielka. Pytanie tylko: czy serduszko młodej pacyfistki zamknie się przed wojskowym mundurem... przystojnego i miłego chłopca?...

Przemysł białostocki szuka rynków zbytu w Afryce

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie do wschodniej Afryki wyjedzie przedstawiciel białostockiego przemysłu włókienniczego dla zorientowania się w możliwościach tamtejszego rynku.

Przemysł białostocki uważa, że rynek Afryki wschodniej nie jest w dostatecznym stopniu wyzyskany.

Higiena — to zdrowie

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechanicznie wykonane opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny.

MASZYNOWO — BEZ DOTYKU RĄK wykonane proszki „Migreno - Nerwosin" Z KOGUTKIEM W TOREBKACH (nowe opakowanie) DAJE TĘ GWARANCJĘ.

Dbając więc o własne zdrowie, żądajcie proszków **Z KOGUTKIEM** tylko w **MECHANICZNIE WYKONANYCH TOREBKACH**, — gdyż dzięki temu uniknięcie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 19 maja 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Towar		
Żyto I stand. 696 g/l	19.75	20.75
„ II „ 670 „	19.25	19.75
Pszenica I „ 748 „	26.25	27.25
„ II „ 726 „	25 25	26.75
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	17.—	17.50
„ III „ 620,5 „ (past.)	16 50	17.—
Owies I „ 468 „	18.75	19.25
„ II „ 445 „	17.75	18.25
Gryka „ 630 „	16.75	17.25
„ „ 610 „	16.25	16.75
Mąka żytnia gat. I 0—50%	32.—	33.—
„ „ „ I 0—65%	29.—	30.—
„ „ „ II 50—65%	—	—
„ „ razowa do 95%	22 —	23.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	41.50	42.—
„ „ „ I-A 0—65%	41 —	41.50
„ „ „ II 30—65%	32.—	33.—
„ „ „ II-A 50—65%	23.75	24.25
„ „ „ III 65—70%	20.—	21.—
„ „ pastewna	16.25	17.—
„ ziemniaczana „Superior"	—	—
„ „ „Prima"	—	—
Otręby żytnie przem stand.	13.—	13.50
Otręby pszen. śred. przem.stand.	13.—	13.50
Wyka	—	—
Łubin niebieski	12 50	13.—
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	50.—	51.—
Len trzepany Wołożyn	1450.—	1490.—
„ „ Horodziej	1900.—	1940.—
„ „ Traby	1450.—	1490.—
„ „ Miory	1410.—	1450.—
Len czesany Horodziej	2120.—	2160.—
Kądziel horodziejska	1530.—	1570.—
Targaniec moczony	750.—	790.—
„ Wołożyn	920.—	960.—

Ogłoszenie

Więzienie w Wilejce zawiadamia, że w dniu 2 czerwca 1938 r. o godz. 12 odbędzie się w kancelarii więzienia przetarg na dostawę artykułów żywnościowych.

Bliższych informacyj udziela Kierownik Działu Gospodarczego codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt.

Składanie ofert do dnia 1 czerwca 1938 r.

Naczelnik więzienia.
(podpis nieczytelny).

LEKARZE

DOKTÓR
Janina Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
przeprowadziła się
na ul. Jagiellońską 6 m. 6. Tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTÓR MEDYCYNY
Cymbler
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej, tel. 15-64. Przyjmuje od 8—2 i 5—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

LOKALE

MIESZKANIE 6-pokojowe z wygodami — do wynajęcia, ul. Piekiełko Nr 7

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje 3-pokojowego meszkania z wygodami, najchętniej w ogrodzie. Zgłoszenia do Administracji pod „Wygodne mieszkanie".

POKÓJ ze wszystkimi wygodami do wynajęcia od 1 maja. z-k Dobroczynny 2-a m 16.

LETNISKA

LETNISKO maj. Ożyszki (autobusem do Podbrzezia). Mieszkanie 2 pokojowe. Informacje tel. 2130 w godz. 10—11 i od 4—5.

PRACA

WYKWALIFIKOWANY fryzjer męski z kartą rzemieślniczą poszukuje pracy. Adres — Nieśwież, ul. Piłsudskiego 7, Józef Majcherski.

POTRZEBNA panienka do zakładu fryzjerskiego o miłej powierzchowności, do obsługi salonu damskiego oraz chłopiec do posług.
Dowiedzieć się: Zakład fryzjerski, Wileńska 31.

POTRZEBNA do lekkiej pracy domowej u samotnego pana na wsi kobieta lat 50 do 60, za utrzymanie i skromne wynagrodzenie. Umiejętność gotowania nie wymagana. Oferty z życiorysem — Kurier Wileński „Dla Wołynia".

GOSPODYNI poszukuje posady w majątku do samodzielnego prowadzenia gospodarki. Posiada b. dobre świadectwa. Oferty kierować do Adm. „Kurjera Wileńskiego" pod „Pomorzanka".

RÓŻNE

ZA 5 ZŁ. FUTRO przechowujemy przez całe lato. Zaś futra powierzone nam obecnie do naprawy przechowujemy bezpłatnie. Przeróbka może być zrobioną jesienią po ukazaniu się ostatnich żurnali.
Skład futer ŚWIRSKI, Wilno Niemiecka nr 37, telefon 8-28.

SKRADZIONY w Święcianach, 28.IV. br. paszport zagran. Nr 1214, wyd. przez Starostwo Święciańskie w roku 1936 na imię Diementija Buchwałowa, urodz. w roku 1916 we wsi: Boczbienikach, gm. święciańskiej, pow. święciańskiego — unieważnia się.

OŚWIADCZENIE. — Niniejszym cofam publicznie wszelkie zarzuty, stawiane przeze mnie p. kapralowi Józefowi Jakubowskiemu, w chwili uniesienia.

J. Pociejkin

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6. Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60g r. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusajtis